

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 267 (11 029)

Poznań, środa 28 listopada 1979

DZISIAJ 10 STRON

Sprawy
nie tylko
młodych

Wyd. A Cena 1 zł

Zjazd kardiologów – zakończony

Skuteczniejsze sposoby przeciwdziałania chorobom układu krążenia

27 bm. zakończył w Poznaniu trzydniowe obrady III Zjazdu Naukowego Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego. Liczba uczestników przekroczyła nasze przewidywania — powiedział dziennikarzowi PAP przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Zjazdu — prof. Tadeusz Stasiński. Wynika to ze społeczeństwa rangi tematyki zjazdu, koncentrującej się na sposobach ograniczania i zwalczania najgroźniejszych plag doby współczesnej: choroby wieńco-

jej serca, schorzeń układu krążenia i zawałów serca. Dotykają one głównie ludzi stosunkowo młodych i aktynowych zawodowo i społecznie. Zastanawiając się nad wynikami badań naukowych — krajowych i zagranicznych ośrodków w zapobieganiu tym groźnym schorzeniom, w diagnostyce, leczeniu i rehabilitacji ludzi dotkniętych chorobami serca — wskazywaliśmy zarazem sposoby szwibkie go stosowania w praktyce społecznej służby zdrowia wywi-

ków tych prac, ich upowszechnienia i właściwej organizacji placówek leczniczych, szkoleń, kadrów specjalistycznych. Polskie Towarzystwo Kardiologiczne ma tu wielkie pole do działania.

W toku obrad wskazywano na nowe kierunki zwalczania choroby wieńcowej, jej szybkiego opanowywania, stosowania nowych metod w wykrywaniu, leczeniu angin pectoris (dusznicy bolesnej), ograniczania

Dokonanie na str. 2

Polska wybrana do Rady FAO

W wyniku wyborów przeprowadzonych na obradującej w Rzymie 20 konferencji Organizacji ONZ do spraw Wyżywienia i Rolnictwa (FAO). Polska wybrana została do Rady tej Organizacji na kadencję obejmującą lata 1981—1983.

Wybór naszego kraju do Rady FAO, stanowiącej organ kierujący pracami tej organizacji między konferencjami zbierającymi się co 2 lata, pozwoli na dalsze rozbudzenie korzystnej dla Polski współpracy z FAO w takich dziedzinach jak wyzyskowanie, rolnictwo, leśnictwo oraz rybołówstwo. (PAP)

H. Jabłoński przyjął delegację Olsztynka

27 bm. przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął w Belwedzie delegację miasta i gminy Olsztynka w składzie: Piotr Panasiuk — przewodniczący Rady Narodowej, Zygmunt Wtulich — naczelnik, Eugeniusz Oleszczuk — dyrektor Muzeum Budownictwa Ludowego.

Delegacja zapoznała przewodniczącego Rady Państwa ze stanem odbudowy zabytków miasta, uporządkowania cmentarza jenieckiego w Sudwie i organizacji Muzeum Budownictwa Ludowego w Olsztynku oraz przedstawiła zamierzenia w zakresie rewaloryzacji obiektów zabytkowych na najbliższe lata. (PAP)

Polsko-szwajcarskie rozmowy handlowe

W Polsce przebywa misja małych i średnich przedsiębiorstw szwajcarskich, zorganizowana przez jedną z największych organizacji bankowych tego kraju: Schweizerischer Bankverein. Członkowie misji prowadzili rozmowy w Polskiej Izbie Handlu Zagranicznego oraz Ministerstwie Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej.

27 bm. odbyło się robocze spotkanie misji szwajcarskiej z przedstawicielami zainteresowanych resortów gospodarczych, zjednoczeń przemysłowych i przedsiębiorstw handlu zagranicznego. (PAP)

18 000 samochodów z Nysy



Popularne „Nyski” produkowane są w Fabryce Samochodów Dostawczych w Nysie (woj. opolskie) już od 21 lat. W tym roku z taśm produkcyjnych zjeżdża 18 000 tych samochodów. Połowa z nich przeznaczona została na eksport.

CAF — fot. Swiderski

CO O TYM SĄDZICIE

Niewygodni

Będzie dla pozostałych pracowników, zatrudnionych przy naprawach i konserwacji okiarskich mieszkań, człowiekiem nieodgadnionym. Po prostu brzędzi się „żurami”, które kwitły tu tradycyjnie w niczym niezmoczonej atmosferze. Fikcyjne zlecenie, faktycznie pobrany materiał i interes szedł. Każdy zaś zapłacił swoicie, byle mieć nowy, kran czysty sprawnego piecyku gazowy. Prywatnymi robotami w godzinach pracy z państwowego materiału trudno się więc wiele, ku własnej przewidzianej korzyści.

A on nie chciał Małego, próbował przeciwdziałać się temu niechętnemu w jego oczach procederowi. Widząc, że sam niewiele zdziała, udał się do dyrektora, wierząc w swoje racje i szukając wsparcia. Dyrektor zbył go byle czym a przy okazji zadzwonił niżej: z nim mogą być kłopoty, lepiej się go pozbądźcie.

Jeśli poczekało dziwiono mu się tylko, że stroni od łatwego zarobku, to z czasem stał się niewygodny. Dlatego zaczął wokół niego „robić atmosferę”. A to przykły, że niezdecydowany, a to niewydawanie zleceń na pracę, ponieć kłopoty skarzył się, że niegrzeczny.

On jednak nie ugiął się. Więć doszli w ADM do wniosku, że trzeba sięgać po sposób najbardziej skuteczny: dostać wyświadczenie. Było tam coś o stwarzaniu niezdrowej atmosfery w pracy... Odszedł w poczuciu przegranej.

Przegrał również, choć w innym stylu, pewien inżynier. Przyszeli do przedsiębiorstwa po studiach. Był młody i pełen dobrych chęci. A także uzulony na złą robotę. Z czasem został kierownikiem (dziś w oczach przełożonych — było to niedopatrzenie), miał pod sobą kilkudziesięciu pracowników. Na początku nie godził się na picie w czasie pracy, ukarał całą brygadę, pozbawił stanowiska brygadzistę. Ukrócił wynoszenie za bramę fabrycznego mienia. To się nie mogło podobać. Powoli dostrzegał coraz więcej, zrozumiał mechanizm tych nadgodzin, nadął „trzynastek”, dodatkowych półetapów w godzinach pracy. Na zebraniu wystąpił z zarzutem pod adresem kierownictwa, że toleruje, przykrywa oczy. Wykonał mu biernieństwo.

To się tym bardziej nie mogło podobać. W dyrekcji nie bardzo wierzano w skuteczność ozdrowieńczych metod inżyniera. Tam znali lepiej życie niż on, młody i niedoświadczony. Stał się więc dla wielu niewygodny, a przybyły na jego bok komisja rewizyjna, która stwierdziła masę nieprawidłowości — dopełniały reszty. Był już po oroszu niepożądany. Pod byle pretekstem, bo zawsze jakiś pretekst się znajdzie, zdecydował go z kierowniczej funkcji, zaproponowano stanowisko referenta. Argumenty przeciw niemu były mocne, nie konsultując arbitralny, tworzyła dla atmosfery wśród żałogi, konfliktowy. Na tym jednak nie koniec peripetyi inżyniera. Nie zdążył się sprawdzić na stanowisku referenta, gdyż zastosowano krótkie i skuteczne cięcie dostał „awans” do zdecydowania — wszędzie byle nie u nas. Widząc, że niewiele wskóra, zgodził się. Odszedł w poczuciu przegranej.

Powyzsze sytuacje, z pewnością skrajne, choć niestety, prawdziwe, unaoczniają jednak pewne zjawisko i wcale nie tak rzadki mechanizm. W każdym środowisku, zakładzie pracy, istnieją określone reguły gry, przyzwyczajenia, zachowania. Również złe. Ktoś, kto przeciwstawi się im — musi się narazić.

Naraża się niepiący tam, gdzie wszyscy piją; nie podoba się ten, który patrzy na ręce tam, gdzie patrzy się raczej przez palce. Niewygodny jest ten co „podskakuje” i nie chce być cicho. Najpierw więc jest przekonywanie, tłumaczenie oponem, że zawsze tak było i niech nic nie próbuje tu zmieniać. A potem sa już zarzuty, pod którymi wiele się ugnie: nie umie współpracować w kolektywie, stwarza złą atmosferę, doprowadza do konfliktów. Taki pracownik to zły pracownik. Powinien odejść. A jeśli nie chce, to trzeba mu pomóc — wypowiedzenie, przeniesienie, nawet pseudoawans. Może i racja! Komu potrzebni — „niewygodni”!

JÓZEF GOŁASZEWSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: ▲ „Głos Wielkopolski” ▲ skrytka pocztowa 1074 ▲ 60-959 Poznań

Od 1 do 9 grudnia

Operowy „festiwal” 60-lecia w gmachu pod Pegazem

Wyjątkowe ożywienie panuje obecnie w gmachu poznańskiej opery. Tiwają bowiem przygotowania do dekady wieńczącej rok obchodów 60-lecia działalności tej placówki.

Na scenie toczą się przedpremierowe próby „Króla Rogera” K. Szymanowskiego. Wystawienie tego utworu w inscenacji Wojciecha Michniewskiego (kierownictwo muzyczne), Macieja Prusa (reżyseria), Sławomira Dębosza (scenografia) i Henryka Konwińskiego (uchy sceniczny), zamknie operową dekadę.

1 grudnia otwarte zostaną okolicznościowe ekspozycje „60 lat opery” (w Pałacu Kultury), eklibrisu o tematyce muzycznej ze zbiorów Feliksa Wagnera (w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki) oraz plakatu i projektów scenograficznych (w pałarni i foyer gmachu pod Pegazem). Wieczorem natomiast galowe przedstawienie moniuszkowskiej „Halki” — utworu, którym 31 sierpnia 1919 roku zainaugurowała działalność artystyczną po

znaniski Teatr Wielki. Następnie wystawione zostaną kolęenne: Wieczór baletowy z muzyką F. Chopina, G. Mahlera i M. Ravela, „Pimpinone” G. P. Telemanna, „Złoty kogucik” M. Niemskiego-Korsakowa, „Roméo i Julia” S. Prokofiewa, „Lohengrin” R. Wagnera, „Córka putnika” G. Donizietiego, „Anna d’Arc na stocie” A. Honeggera i wspomniany „Król Roger”.

Do Poznania zjadą na tę nietypową imprezę liczni obserwatorzy, goście z kraju i zagranicy: dyrektorzy teatrów operowych, artyści publicy i krytycy. Honorowy protektor nad obchodami jubileuszowymi objął minister kultury i sztuki — Zygmunt Najdowicz.

Ukażą się okolicznościowe wydawnictwa folderowe i plakat. Poznański ośrodek telewizyjny realizuje 40-minutowy film przedstawiający fragmenty ośmiu spektakli, a urozmaicany wypowiedziami znawców sztuki operowej.

Melomanów, nie tylko poznańskich, oczekuje więc poczieszny soboty atrakcyjne wydarzenie, gwarantujące moc niecodziennych przyjemności. (wig)

Święto narodowe Albanii

Życzenia z Polski

Z okazji święta narodowego — 35 rocznicy wyzwolenia i zwycięstwa rewolucji ludowej w Albanii. Rada Państwa PRL wykorzystała depeszę z serdecznymi pozdrowieniami i najlepszymi życzeniami pomyślności dla Prezydium Zgromadzenia Ludowego Albańskiej Republiki Ludowo-Socjalistycznej i narodu albańskiego.

Irańska Agencja Prasowa Pars opublikowała oświadczenie ajatollała Chomeiniego, w którym przywódca irański dodał, że śledztwo w sprawie

Dokonanie na str. 2

posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, które koncentrowała się wokół kwestii uwolnienia zakładników przetrzymywanych w Ameryce. Baszad USA w Teheranie, podczas gdy sprawą o wiele istotniejszą są zbrodnie popełnione przez obalonego reżim b. szacha, podczas gdy działalność szpiegowską, prowadzoną w Iranie przez Amerykanów. Chomeini dodał, że śledztwo w sprawie

moniuszkowskiej „Halki” — utworu, którym 31 sierpnia 1919 roku zainaugurowała działalność artystyczną po

wieczoru.

W dniach od 11 do 25 października 1980 roku na terenach MTP odbędzie się I Międzynarodowe Triennale Mebla. Ta jedyna tego rodzaju międzynarodowa impreza w Polsce oraz w krajach socjalistycznych ma stanowić forum spotkania dziel i idei prezentowanych przez projektantów mebli; ma stworzyć możliwość ukazania najlepszych tendencji w światowym meblarstwie. Hasłem przewodnim Triennale jest „Mebel w mieszkaniu”. Chodzi o uzyskanie funkcjonalnych i estetycznych mebli do nowoczesnych mieszkań. W trakcie trwania Triennale w Poznaniu odbędą się wystawy mebli historycznych, rzemieślniczych, wystawa projektów mebli PWSSP w Poznaniu oraz szkół i klinik artystycznych służących do wyposażenia mieszkań.

Przy współudziale Zarządu MTP do imprezy zaproszeni zostaną przedstawiciele najważniejszych firm meblowych

(map).

W świecie. Będą mieli oni możliwość zakupienia wystawianych projektów mebli. W Triennale weźmie udział projektanci polscy oraz specjalisci z tej dziedziny z 21 państw w tym również pozaeuropejskich m.in. z USA, Kanady i Japonii.

Propagowaniem imprezy za granicą zajmuje się Miedzynarodowa Rada Stowarzyszeń Projektantów Przemysłowych w Brukseli. Nieprzypadkowo organizacje tej jedyniej tego typu imprezy powierzono Poznaniowi, gdzie odtąd, co trzy lata, spotykać będą się czołowi światowi projektanci mebli.

Poznań jest bowiem organizatorem MTP, lecz również krajowym centrum produkcji, zarządzania i projektowania oraz wysiłki naukowo-technicznej w meblarstwie.

Działalność organizatorów

zakładała się na 10 dni, z których

dwie poświęcone są pokazom

projektów i wystawom.

W dniach 11–15 października

zostać będzie możliwość

dotknięcia i obejrzenia

projektów i eksponatów.

W dniach 16–20 października

zostać będzie możliwość

dotknięcia i obejrzenia

projektów i eksponatów.

W dniach 21–25 października

zostać będzie możliwość

dotknięcia i obejrzenia

projektów i eksponatów.

W dniach 26–30 października

zostać będzie możliwość

dotknięcia i obejrzenia

projektów i eksponatów.

W dniach 31 października i 1 listopada

zostać będzie możliwość

dotknięcia i obejrzenia

projektów i eksponatów.

W dniach 1–5 listopada

zostać będzie możliwość

dotknięcia i obejrzenia

projektów i eksponatów.

W dniach 6–10 listopada

zostać będzie możliwość

dotknięcia i obejrzenia

projektów i eksponatów.

W dniach 11–15 listopada

zostać będzie możliwość

dotknięcia i obejrzenia

projektów i eksponatów.

</div



Ile jest warta godzina czasu rolnika? Ile tego czasu traci średnio styczeń rolnik w kraju na punktach skupu i na zakładaniu różnych formalności związanych z bieżącym prowadzeniem gospodarstwa rolnego? Ile przez to mitrenie wynoszą straty społeczne spowodowane tym, że rolnik — miast zająć się pracą w gospodarstwie — kolejno po biurach, urzędach i wystaję w kolejkach? Nikt tak naprawdę nie dokłada nie odpowie na te pytania, ale nie trzeba wcale żmudnych badań i obliczeń, żeby wieǳieć, iż rzeczywistość jest nie tylko daleka od ideału, ale wręcz dokuczliwa dla rolników.

Jedno z pytań skierowanych do Edwarda Gierka na jego niedawnym spotkaniu z producującymi rolnikami w Mońkach na Białostoczyźnie, dotyczyło właśnie kłopotów rolników na punktach skupu. Sekretarz KC PZPR nazwał rzec po imieniu, przypisując niektórym pracownikom skupu i obrotu płodami rolnymi nieuczciwość. I na pewno rolnicy w pełni solidaryzują się z twierdzeniem, że nie chcemy i nie będziemy tolerować takiego stanu rzeczy. Oczywiście, skuteczność uwalni z tymi szkodliwymi przejawami zależy nie tylko od stanowiska władz centralnych, ale także od energicznego działania władz terenowych i jednostek nadzoru oraz kontroli, a również od zdecydowanej postawy samych rolników, od solidarnych wystąpień samorządu wiejskiego.

Zjawisko marnotrawienia czasu rolnika, a także przejawy kumoterstwa i taonawictwa przybierają w poszczególnych regionach kraju różne rozmiary. I jeżeli na przykład w Wielkopolsce sa one mniejsze niż gdzie indziej, to wcale nie znaczy, żeby przechodzić nad nimi do porządku dziennego. Przez wiele, im mniejsze rozmiary zdążaju przybrać te właściwości społeczne, tym łatwiej je usiąć.

Wymaga tego interes rolnictwa, a więc interes całego społeczeństwa.

MF

Nieprawidłowości w handlu ujawnione przez kontrolerów związkowych

Towary poszukiwane w sklepach były w magazynach

Okresowe trudności rynkowe sprzyjają różnego rodzaju nadużyciom, nierzetelności i spekulacji. „Czynniki obiektywne” bardzo często wykorzystuje się jako barwanie osłaniające zwykłą nieudolność i brak odpowiedzialności. W tych warunkach wzrasta znaczenie dociekliwej i obiektywnej kontroli społecznej sprawowanej już od 15 lat na rynku oraz w usługa gastronomicznych przez związki zawodowe.

Dowiadczanie ponad 50 000 kontrolerów związkowych wykazują, jak z biegiem lat zmienia się częstotliwość i charakter szkodliwych zjawisk na rynku. W pierwszej połowie tej dekady ujawniono znacznie mniej, niż w latach poprzednich przypadków lamania prawa. Udało się w tym okresie ograniczyć takie zjawiska, jak np. używanie nielegalizowanych wag i miar, nieuwidaczanie cen na towarach, brak reakcji na uwagę wpisywanie do księgi skarg i wniosków.

Jednak w latach 1975–1979 o ponad 73 proc. wzrosły — w

porównaniu z poprzednim 5-letkiem — odsetek wniosków kierowanych do organów dochodzeniowych, o około 32 proc. — do organów karno-administracyjnych, o 48 proc. — do sądów społecznych, oddziałów Państwowej Komisji Cen, wydziałów urzędów terenowych.

Świadczy to z jednej strony o większej wnikliwości związki zawodowe i o rozszerzaniu zasięgu kontroli w miejscowościach stanowiących potencjalne źródło najczęstszych nadużyć, np. na targowiskach. Równocześnie jednak potwierdza to obiektywna konieczność nasilenia kontroli społecznej.

W ubiegłym roku kontrolerzy odwiedzili ponad 243 000 placówek. W blisko 60 proc. stwierdzono różnego rodzaju nieprawidłowości. Okazało się np., że nie wszystkie dostawy towarów docierają w całości do sklepów, a tam z kolei nie wszystko pojawia się na ladzie. Ujawniono sporą przypadków odkładania poszukiwanych artykułów, zwłaszcza mięsa, dla personelu sklepu i znajomych.

Na Dni Polskie

„Poznańskie słowniki”

leżą do Bułgarii

W trzecią tegoroczną podróż zagraniczną wyrusza 1 grudnia Chór Chłopięcy i Męski Filharmonii Poznańskiej pod dyrekcją Stefana Stuligrosza. Po dwóch udanych tournée we Francji, „Słowniki” śpiewać będą przed publicznością bułgarską. Zespół, w doborowej grupie artystów udaje się bowiem na „Dni kultury polskiej”, podczas których wystąpi m. in. w Sofii, Płowdiwie i Śliwen. Chór przedstawi na tych koncertach utwory kompozytorów polskich i zagranicznych.

W tym roku śpiewający chłopcy i panowie wykonali ponad 40 koncertów, nagrali 13 audycji radiowych i telewizyjnych oraz płytę długogrającą w Paryżu. (wig)

Dyskusja nad Wytycznymi KC PZPR

Sumowanie dorobku oraz zadania dekady lat osiemdziesiątych

Trwa kampania sprawozdawczo-wyborcza w PZPR. Dla zakładowych, gminnych i miejskich organizacji partyjnych jest ona ważna płaszczyzna sumowania dotychczasowego dorobku, analizy doświadczeń i określenia na tym tle nowych zadań ideowo-politycznych, organizatorskich, w dziedzinie socjalno-bytowej i gospodarczej.

Na wszystkich konferencjach sprawozdawczo-wyborczych organizacji partyjnych z satysfakcją podkreśla się znaczący dorobek lat siedemdziesiątych, a jednocześnie skalę i złożoność zadań, które podejmujemy w dekadzie lat o-

siemdziesiątych. Tak było m. in. podczas obrad miejskiej konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR, która odbyła się 27 bm. w Raciborzu, z udziałem członków Biura Politycznego KC sekretarza KC PZPR — Edwarda Babiucha i I sekretarza KW PZPR — w Katowicach — Zdzisława Grudnia. Z uwagi potraktowanego w dyskusji sprawy dalszego rozwoju gospodarki rolnej i społecznej, jako że ten mikroregion znany jest z wysokiej kultury upraw, stanowi zaplecze produkcji zboża i warzyw, dostarczając około 20 procent produkcji rolno-społecznej wielko-przemysłowego woj. katowickiego. (PAP)

Plenarne obrady KC KPZR

Jak poinformowała Agencja TASS, 27 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Centralnego KPZR. Plenum wysłuchało referatów wicepremiera ZSRR, przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Nikołaja Bajbakowa „O państwowym planie rozwoju gospodarczego i społecznego ZSRR na 1980 rok” oraz ministra finansów ZSRR Wasilija Garbużowa „O budżecie państwowym ZSRR na 1980 rok i o wykonaniu budżetu państwowego ZSRR w 1978 roku”.

Obszerne przemówienie na plenum wygłosił sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Breżniew.

Po dyskusji, w której zabrano głos 9 mówców, plenum powróciło w omawianych sprawach odpowiednią uchwałą.

Na plenum rozpatrzono sprawy organizacyjne. Postanowiono nie powołać w skład członków Biura Politycznego KC KPZR Nikołaja Tichonowa, dotyczącego zastępcę członka Biura Politycznego. Wybrano sekretarza KC KPZR, Michała Gorbaczowa na zastępcę członka Biura Politycznego KC. (PAP)

Także Sudan potępia politykę Kairu

Sudan, który dotychczas jako jeden z nielicznych krajów arabskich, obok Somalii i Omanu, popierał politykę dialogu prezydenta Sadata z Izraelem i separatystyczny układ egipsko-Izraelski, zmienił nieoczekiwanie stanowisko i przyłączył się do olbrzymiej większości państw arabskich potępiających politykę Kairu.

Sudańskie środki masowej informacji po raz pierwszy zaatakowały porozumienia egipsko-izraelskie. (PAP)

Zjazd kardiologów – zakończony

Dokończenie ze str. 1
strefy martwicy zawału i zmniejszania jego zasięgu, wykorzystywania właściwych, racjonalnych metod leczenia naparstnika; mówiono o wynikach chirurgicznego leczenia chorób serca i układu krążenia.

Dużo uwagi poświęcono profilaktyce i rehabilitacji – właściwe działanie rehabilitacyjne pozwala bowiem przywrócić za wodową sprawność i społeczną przydatność dużej części ludzi po przebytej chorobie.

Członkowie naszego Towarzystwa, wybitni specjaliści kar-

Studenci irańscy zaminowali budynek Ambasady USA

Dokończenie ze str. 1
zbrodni b. szacha oraz działań szpiegowskiej pracowni ków Ambasady Stanów Zjednoczonych może się odbyć jedynie w Iranie, gdyż tutaj znajdują się dowody przestępstw.

Misja irańska przy ONZ po informowała, że 1 grudnia przypłynie do Nowego Jorku minister spraw zagranicznych Iranu, Abolhassan Bani Sadr. Minister zamierza wziąć udział w posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa i przedstawić stanowisko Iranu. W związku z tym Iran zwrócił się formalnie do Rady Bezpieczeństwa ONZ, by odroczyć merytoryczną debatę nad kryzysem amerykańsko-irańskim do 1 grudnia.

Po decyzji Demokratycznej Partii Kurdystanu Irańskiego o przedłużeniu przerwania ognia o dalsze 20 dni i wspólnego walca Kurdów i Iranów przeciwko ewentualnej interwencji zbrojnej ze strony USA, irańskie dowództwo wojskowe opublikowało 27 bm. komunikat o zaprzestaniu działań bojowych na obszarze Kurdystanu i wycofaniu oddziałów wojskowych do koszar.

Irański minister przemysłu naftowego Ali Akbar Mojtahid stwierdził w wywiadzie udzielonym prasie japońskiej, że w wypadku ataku militarnego Stanów Zjednoczonych na Iran, władze irańskie podejmą decyzję o zniszczeniu pól naftowych.

Stanowisko nie uważa, iż uwolnienie zakładników zakończy kryzys rozpoczęty 4 listopada br. przez atak na Ambasadę USA w Teheranie — oświadczył we wtorek prezydent Jimmy Carter podczas spotkania z grupą senatorów w Białym Domu. Według rzecznika Białego Domu, prezydent stwierdził, iż sprawa wa będzie miała dalsze konsekwencje, jeśli chodzi o stosunki USA z Iranem. Nie wyklucza się zastosowanie środków represji, co nie oznacza akcji wojskowej.

— — — — —

Konferencja prasowa ambasadora Iranu w ZSRR

Cheemy żyć w przyjaźni i po koju ze wszystkimi narodami świata, również z narodem amerykańskim. Nie pozwolim jednak, by ziemia Iranu stała się areną demonstracji siły — oświadczył na konferencji prasowej w Moskwie ambasador Irańskiej Republiki Muzułmańskiej w ZSRR, Mohammad Mokri. Nie przestraszy nas ani przeszczerzenie, jeśli chodzi o stosunki USA z Iranem. Nie wyklucza się zastosowanie środków represji, co nie oznacza akcji wojskowej.

Ambasador wyraził zdziwienie, że zachodnie środki informacji przemilczą fakty o przestępstwach biegłego cesarza, za którego rządów setki tysięcy ludzi zostały zamordowane w wie-

zieniach, zgineły lub zostały okaleczone w wyniku tortur. M. Mokri podkreślił, że głównym żądaniem narodu irańskiego wobec władz amerykańskich jest wydanie bylego szacha w celu postawienia go przed sądem za dokonane zbrodzie.

Ambasador stwierdził, że okupacja przez USA południowych rejonów Iranu i złóż naftowych spowodowała niebezpieczne następstwa dla gospodarki świata zachodniego i doprowadziły do konfliktu między USA, a ich zachodnimi partnerami. Wyraził też przekonanie, że państwa Zatoki Perskiej nie pozwolą USA na wysadzenie ich wojsk na swym terytorium i dodał, że rząd Bahrajnu już złożył odpowiednie oświadczenie.

Mówiąc o stosunkach radziecko-irańskich M. Mokri oświadczył, że opierają się one na wzajemnym poszanowaniu suwerenności i mają dobre perspektywy. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dzisień w Wielkopolsce: zachmurzenie umiarkowane i duże.

Temperatura minimalna od plus 2 do plus 4 stopni, maksymalna od plus 7 do plus 9 stopni.

Wczoraj o godzinie 16 занotowano następujące temperatury:

w Poznaniu plus 6 stopni, w Kaliszu plus 5 stopni, w Koninie plus 5 stopni, w Lesznie plus 6 stopni, w Pile plus 6 stopni; ciśnienie 1007 hPa, czyli 755,7 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

KRONIKA DNIA

KRAJOWA KONFERENCJA SĘDZIÓW RODZINNYCH

Powoliując przed dwoma laty sądy rodzinne, nazywane sądami narodowymi — polskim wymiar sprawiedliwości zaprezentowano przedstawiciele różnych metod ochrony prawnej rodzinny i troski o dobro dziecka. W celu podsumowania doświadczeń i wytyczenia nowych zadań w tej dziedzinie — w kontekście Wytycznych na VIII Zjazd PZPR odbyły się w Kulach (woj. częstochowskie) I krajowa konferencja sędziów rodzinnych.

Prezesa Rady Ministrów, przewodniczącego Rady do spraw Rodziny Piotra Jaroszewicza przekazał w liście do uczestników obrad wysoko ocenę dorobku i doświadczeń sądownictwa rodzinnego, w którym sprawiedliwości w umacnianie małżeństwa i ochronę macierzyństwa, w ochronie praw dziecka i kształcenie postaw społecznych, wartości moralnych i obyczajowych społeczeństwa socjalistycznego. (PAP)

DAR KONCERNU „COCA-COLA” DLA CZD

27 bm. dyrektor generalny koncernu „Coca-Cola” na Europie, Klaus Puettner, poinformował przewodniczącego Społecznego Komitetu Budowy pomnika — szpitala Centrum Zdrowia Dziecka, min. Janusza Wieczorka o dostarczeniu w darze na CZD zadeklarowanych uprzednio dwóch aparatów medycznych — analizatora tlenowego i analizatora azotowego, o wartości ponad 10 500 dolarów. (PAP)

SZTUKA KRAKOWA W GNIĘZDZIE

W Muzeum w Gnieźnie otwarto wczoraj wystawę „Sztuka Krakowa — od Młodej Polski do współczesności”. Zaprezentowane eksponaty są własnością Muzeum Narodowego w Krakowie. Wśród pokazanych ponad 200 prac plastycznych znajdują się m. in. obrazy Stanisława Wyspiańskiego i rzeźby Xawerego Dunikowskiego. (bran)

telefony donoszą....

• 50 minut trwała przerwa w ruchu tramwajowym (od 17.55 do 18.45) spowodowana zderzeniem się na ul. Grunwaldzkiej „6” z „17”. Jedna osoba doznała obrażeń.

• Na ul. Starołęckiej „Fiat” 1250 potarcieli dwie osoby. Zostały one ciężko ranne.

• GŁOS WIELKOPOLSKI — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA”

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejserowicz

i Kazimierz Marcinkowski (zastępco red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz edycji), Eugeniusz Cotta,

Zygmunt Rola, Zbigniew Sek

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW Telefony: 600-41 100

wszystkie działy Dział Łączności z czytelnicą 665-718 Sekretariat red. nocnej 454-09 Zastępco red. naczelnego 665-718 Sekretarz redakcji 648-85.

Dział Informacji 665-939, Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 : 453-31 Biuro Ogloszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka-Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz firmy pocztowe i dorgi-

czy sie do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: no miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028 L-4



Komunikat GKKFiS

Kary dla piłkarzy

W związku z wniesionym odwołaniem od decyzji Zarządu PZPN w sprawie kar nałożonych na czterech reprezentantów Polski za niewłaściwe zachowanie się podczas podróży i pobytu pierwszej reprezentacji, w dniach 16–18 października, w dniu 27. 11. br. odbyło się w Głównym Komitecie Kultury Fizycznej i Sportu spotkanie Komisji Dyscypliny i Zmiany Barw Klubowych GKKFiS z ukaranyimi zawodnikami, przedstawicielami klubów i dziennikarzami.

Komisja Dyscypliny GKKFiS, po przeprowadzeniu szczegółowego postępowania wyjaśniającego, uwzględniając postawę jaką zaprezentowali zawodnicy, ale jednocześnie niewątpliwą winę naruszenia norm etyczno-moralnych obowiązujących w sporcie, postanowiła utrzymać następujące kary:

— dla Zbigniewa Bońka (Widzew Łódź) i Stanisława Terleckiego (LKS Łódź) — 6-miesięcznej dyskwalifikacji z zawieszeniem na okres 1 roku;

— dla Grzegorza Laty (Stal Mielec) i Antoniego Szymańskiego (Gwardia Warszawa) — 3-miesięcznej dyskwalifikacji z zawieszeniem na okres 1 roku.

Komisja orzekając kary w zawieszeniu jest przekonana, że zawodnicy wyciągną z podjętych decyzji właściwe wnioski.

Komisja w pełni zaakceptowała ocenę Zarządu PZPN w stosunku do kierownictwa reprezentacji, które nie dopełniło obowiązków wynikających z tytułu pełnionych funkcji, akceptując sankcje organizacyjne i dyscyplinarne. (PAP)

drogi SUKCESÓW

Praca i odwaga

Nie przypuszczał zapewne przed 13 laty Henryk Rozmarrek, że o jego karierze sportowej zadecyduje przypadek. Rozpoczął od lekkiej atletyki, jednak za namową kolegów, jesienią 1966 roku trafił do szkoły Grunwaldu szkolacej młodzieży do gry w piłkę ręczną. Miał to szczęście, że przyjęty został do grupy trenowanej przez dobrego szkoleniowca Aleksandra Wiecanowskiego. Po roku intensywnych treningów znalazł się w reprezentacji Polski juniorów, a po trzech latach wystąpił już w pierwszej reprezentacji podczas meczu z Dunczykami w Rumunii. Debiut musiał być udany, gdyż od tego momentu rozpoczęła się wielka sportowa przygoda obecnego bramkarza drugoligowej Posnani.

Uczestniczył w dwóch igrzyskach olimpijskich, a także dwukrotnie reprezentował Polskę w mistrzostwach świata i Pucharze Świata. Poznał wiele krajów. W Europie wszystkie z wyjątkiem Albanii i Bułgarii, był także w Algierii, Kanadzie i USA. Przez długi okres bronił bramki pierwszoligowego Grunwaldu. Robił to bardzo skutecznie, a pomagała mu w tym między innymi odwaga, bez której bramkarz nie ma większych szans w tej dyscyplinie. W 1971 roku miał duży udział w zdobyciu przez wojskowych tytułu mistrza Polski. Pierwszy w kraju zapoczątkował grę bramkarza w polu. Na tej nietypowej dla siebie pozycji rozgrywającego zdobył ogólnem 30 bramek. Jego specjalnością były i są pierwsze

podanie do szybkiego ataku. Nie ma w Polsce drugiego bramkarza, który potrafiłby zrobić to lepiej niż on. Umiejętność tę osiągnął ogromną pracą i kosztem wielu wyczerpania. Właśnie te czynniki zadecydowały, że popularny „Rozmar” nie zapomniał także o swojej przeszłości. Przed kilkoma miesiącami ukończył studia w Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego w Gdansku — Oliwie. Uzyskał tytuł magistra wychowania fizycznego ze specjalnością trenera piłki ręcznej.

Zapytany o najbliższe plany sportowe odpowiedział, że wszystko podporządkowuje przygotowaniom do Igrzysk Olimpijskich. Chciałby znaleźć się w Moskwie wśród wybranych trenera Jacka Zglinickiego. Biorąc udział w montrealskiej olimpiadzie zdobył wraz z kolegami brązowy medal. Teraz wierzy, że będzie to medal z cenniejszego kruszcu. (kar)



Fot. — Archiwum

Atakującego bramkarza podał do szybkiego ataku. Nie ma w Polsce drugiego bramkarza, który potrafiłby zrobić to lepiej niż on. Umiejętność tę osiągnął ogromną pracą i kosztem wielu wyczerpania. Właśnie te czynniki zadecydowały, że popularny „Rozmar” nie zapomniał także o swojej przeszłości. Przed kilkoma miesiącami ukończył studia w Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego w Gdansku — Oliwie. Uzyskał tytuł magistra wychowania fizycznego ze specjalnością trenera piłki ręcznej.

Zapytany o najbliższe plany sportowe odpowiedział, że wszystko podporządkowuje przygotowaniom do Igrzysk Olimpijskich. Chciałby znaleźć się w Moskwie wśród wybranych trenera Jacka Zglinickiego. Biorąc udział w montrealskiej olimpiadzie zdobył wraz z kolegami brązowy medal. Teraz wierzy, że będzie to medal z cenniejszego kruszcu. (kar)

Nocna jazda konkursowa

1 grudnia w późnych godzinach porannych Automobilklub Wielkopolski organizuje rajd samochodowy pod nazwą „Nocna jazda konkursowa”. Zaproszenie biuro AW przy ul. Międzyńskie 18, tel. 552-55 do dnia 20 listopada. (kar)

Tenisowy turniej w Mediolanie

Ośmiu tenisistów światowej rangi rozpoczęło turniej w Mediolanie. W pierwszych spotkaniach Amerykanin John McEnroe łatwo zwyciężył mistrza Argentyny Guillermo Vilasa 6:1, 6:2, a Szwed Björn Borg wygrał z Włochem Adriano Panattą 6:1, 7:6. (PAP)

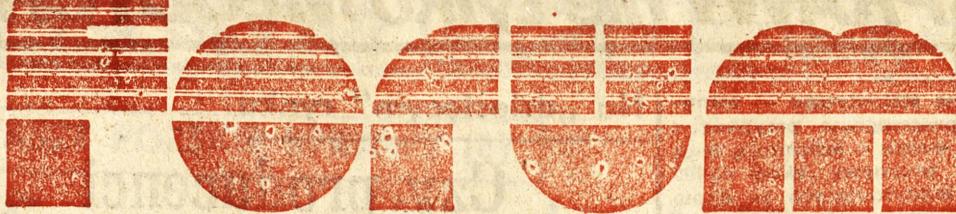
Po I Kongresie Kultury Fizycznej i Sportu

Dla zdrowia społeczeństwa

Przez 4 dni blisko 400 osób uczestniczyło w obradach odbywającego się w Poznaniu I Kongresu Kultury Fizycznej i Sportu. Nie sposób nawet ogólnie omówić problematyki taką się zajmowano, bowiem obrady trwały przez kilkanaście godzin dziennie i to równolegle w 4 sekcjach: sportu, wychowania fizycznego, rekreacji i rehabilitacji. Mówiono o tym jaką mamy kulturę fizyczną i sport a przede wszystkim zastanawiano się co zrobić, aby te dwie nierozłączne ze sobą dziny życia rozwijały się w Polsce jeszcze wcześniej niż dotychczas.

W naszym kraju kultura fizyczna bujnie zaczęła się rozwijać dopiero po II wojnie światowej, a uwarunkowania do tego były szczególnie. W okresie okupacji nie wolno było uprawiać sportu, gdyż chciało biologicznie wyniszczyc naród. Po wyzwoleniu władze wielką wagę przywiązywały do rozwoju wychowania fizycznego i sportu, gdyż naród musiał się odrodzić. Dopiero na bazie powszechnego wychowania fizycznego można było myśleć o sporcie wyczynowym. Ponieważ ten ostatni dzisiaj pochodzić się może imponującym dorobkiem, można by wyciągnąć wniosek, że problemy dotyczące upowszechniania kultury fizycznej należycie zostały rozwiązane, i że niewiele już można w tym względzie zdziałać. Tak jednak nie jest. Burzliwy rozwój cywilizacji spowodował zaszczerzenie życia biologicznego. Ponieważ ten ostatni dzisiaj pochodzić się może imponującym dorobkiem, można by wyciągnąć wniosek, że problemy dotyczące upowszechniania kultury fizycznej należycie zostały rozwiązane, i że niewiele już można w tym względzie zdziałać. Tak jednak nie jest. Burzliwy rozwój cywilizacji spowodował zaszczerzenie życia biologicznego. Ponieważ ten ostatni dzisiaj pochodzić się może imponującym dorobkiem, można by wyciągnąć wniosek, że problemy dotyczące upowszechniania kultury fizycznej należycie zostały rozwiązane, i że niewiele już można w tym względzie zdziałać. Tak jednak nie jest. Burzliwy rozwój cywilizacji spowodował zaszczerzenie życia biologicznego. Ponieważ ten ostatni dzisiaj pochodzić się może imponującym dorobkiem, można by wyciągnąć wniosek, że problemy dotyczące upowszechniania kultury fizycznej należycie zostały rozwiązane, i że niewiele już można w tym względzie zdziałać. Tak jednak nie jest. Burzliwy rozwój cywilizacji spowodował zaszczerzenie życia biologicznego. Ponieważ ten ostatni dzisiaj pochodzić się może imponującym dorobkiem, można by wyciągnąć wniosek, że problemy dotyczące upowszechniania kultury fizycznej należycie zostały rozwiązane, i że niewiele już można w tym względzie zdziałać. Tak jednak nie jest. Burzliwy rozwój cywilizacji spowodował zaszczerzenie życia biologicznego. Ponieważ ten ostatni dzisiaj pochodzić się może imponującym dorobkiem, można by wyciągnąć wniosek, że problemy dotyczące upowszechniania kultury fizycznej należycie zostały rozwiązane, i że niewiele już można w tym względzie zdziałać. Tak jednak nie jest. Burzliwy rozwój cywilizacji spowodował zaszczerzenie życia biologicznego. Ponieważ ten ostatni dzisiaj pochodzić się może imponującym dorobkiem, można by wyciągnąć wniosek, że problemy dotyczące upowszechniania kultury fizycznej należycie zostały rozwiązane, i że niewiele już można w tym względzie zdziałać. Tak jednak nie jest. Burzliwy rozwój cywilizacji spowodował zaszczerzenie życia biologicznego. Ponieważ ten ostatni dzisiaj pochodzić się może imponującym dorobkiem, można by wyciągnąć wniosek, że problemy dotyczące upowszechniania kultury fizycznej należycie zostały rozwiązane, i że niewiele już można w tym względzie zdziałać. Tak jednak nie jest. Burzliwy rozwój cywilizacji spowodował zaszczerzenie życia biologicznego. Ponieważ ten ostatni dzisiaj pochodzić się może imponującym dorobkiem, można by wyciągnąć wniosek, że problemy dotyczące upowszechniania kultury fizycznej należycie zostały rozwiązane, i że niewiele już można w tym względzie zdziałać. Tak jednak nie jest. Burzliwy rozwój cywilizacji spowodował zaszczerzenie życia biologicznego. Ponieważ ten ostatni dzisiaj pochodzić się może imponującym dorobkiem, można by wyciągnąć wniosek, że problemy dotyczące upowszechniania kultury fizycznej należycie zostały rozwiązane, i że niewiele już można w tym względzie zdziałać. Tak jednak nie jest. Burzliwy rozwój cywilizacji spowodował zaszczerzenie życia biologicznego. Ponieważ ten ostatni dzisiaj pochodzić się może imponującym dorobkiem, można by wyciągnąć wniosek, że problemy dotyczące upowszechniania kultury fizycznej należycie zostały rozwiązane, i że niewiele już można w tym względzie zdziałać. Tak jednak nie jest. Burzliwy rozwój cywilizacji spowodował zaszczerzenie życia biologicznego. Ponieważ ten ostatni dzisiaj pochodzić się może imponującym dorobkiem, można by wyciągnąć wniosek, że problemy dotyczące upowszechniania kultury fizycznej należycie zostały rozwiązane, i że niewiele już można w tym względzie zdziałać. Tak jednak nie jest. Burzliwy rozwój cywilizacji spowodował zaszczerzenie życia biologicznego. Ponieważ ten ostatni dzisiaj pochodzić się może imponującym dorobkiem, można by wyciągnąć wniosek, że problemy dotyczące upowszechniania kultury fizycznej należycie zostały rozwiązane, i że niewiele już można w tym względzie zdziałać. Tak jednak nie jest. Burzliwy rozwój cywilizacji spowodował zaszczerzenie życia biologicznego. Ponieważ ten ostatni dzisiaj pochodzić się może imponującym dorobkiem, można by wyciągnąć wniosek, że problemy dotyczące upowszechniania kultury fizycznej należycie zostały rozwiązane, i że niewiele już można w tym względzie zdziałać. Tak jednak nie jest. Burzliwy rozwój cywilizacji spowodował zaszczerzenie życia biologicznego. Ponieważ ten ostatni dzisiaj pochodzić się może imponującym dorobkiem, można by wyciągnąć wniosek, że problemy dotyczące upowszechniania kultury fizycznej należycie zostały rozwiązane, i że niewiele już można w tym względzie zdziałać. Tak jednak nie jest. Burzliwy rozwój cywilizacji spowodował zaszczerzenie życia biologicznego. Ponieważ ten ostatni dzisiaj pochodzić się może imponującym dorobkiem, można by wyciągnąć wniosek, że problemy dotyczące upowszechniania kultury fizycznej należycie zostały rozwiązane, i że niewiele już można w tym względzie zdziałać. Tak jednak nie jest. Burzliwy rozwój cywilizacji spowodował zaszczerzenie życia biologicznego. Ponieważ ten ostatni dzisiaj pochodzić się może imponującym dorobkiem, można by wyciągnąć wniosek, że problemy dotyczące upowszechniania kultury fizycznej należycie zostały rozwiązane, i że niewiele już można w tym względzie zdziałać. Tak jednak nie jest. Burzliwy rozwój cywilizacji spowodował zaszczerzenie życia biologicznego. Ponieważ ten ostatni dzisiaj pochodzić się może imponującym dorobkiem, można by wyciągnąć wniosek, że problemy dotyczące upowszechniania kultury fizycznej należycie zostały rozwiązane, i że niewiele już można w tym względzie zdziałać. Tak jednak nie jest. Burzliwy rozwój cywilizacji spowodował zaszczerzenie życia biologicznego. Ponieważ ten ostatni dzisiaj pochodzić się może imponującym dorobkiem, można by wyciągnąć wniosek, że problemy dotyczące upowszechniania kultury fizycznej należycie zostały rozwiązane, i że niewiele już można w tym względzie zdziałać. Tak jednak nie jest. Burzliwy rozwój cywilizacji spowodował zaszczerzenie życia biologicznego. Ponieważ ten ostatni dzisiaj pochodzić się może imponującym dorobkiem, można by wyciągnąć wniosek, że problemy dotyczące upowszechniania kultury fizycznej należycie zostały rozwiązane, i że niewiele już można w tym względzie zdziałać. Tak jednak nie jest. Burzliwy rozwój cywilizacji spowodował zaszczerzenie życia biologicznego. Ponieważ ten ostatni dzisiaj pochodzić się może imponującym dorobkiem, można by wyciągnąć wniosek, że problemy dotyczące upowszechniania kultury fizycznej należycie zostały rozwiązane, i że niewiele już można w tym względzie zdziałać. Tak jednak nie jest. Burzliwy rozwój cywilizacji spowodował zaszczerzenie życia biologicznego. Ponieważ ten ostatni dzisiaj pochodzić się może imponującym dorobkiem, można by wyciągnąć wniosek, że problemy dotyczące upowszechniania kultury fizycznej należycie zostały rozwiązane, i że niewiele już można w tym względzie zdziałać. Tak jednak nie jest. Burzliwy rozwój cywilizacji spowodował zaszczerzenie życia biologicznego. Ponieważ ten ostatni dzisiaj pochodzić się może imponującym dorobkiem, można by wyciągnąć wniosek, że problemy dotyczące upowszechniania kultury fizycznej należycie zostały rozwiązane, i że niewiele już można w tym względzie zdziałać. Tak jednak nie jest. Burzliwy rozwój cywilizacji spowodował zaszczerzenie życia biologicznego. Ponieważ ten ostatni dzisiaj pochodzić się może imponującym dorobkiem, można by wyciągnąć wniosek, że problemy dotyczące upowszechniania kultury fizycznej należycie zostały rozwiązane, i że niewiele już można w tym względzie zdziałać. Tak jednak nie jest. Burzliwy rozwój cywilizacji spowodował zaszczerzenie życia biologicznego. Ponieważ ten ostatni dzisiaj pochodzić się może imponującym dorobkiem, można by wyciągnąć wniosek, że problemy dotyczące upowszechniania kultury fizycznej należycie zostały rozwiązane, i że niewiele już można w tym względzie zdziałać. Tak jednak nie jest. Burzliwy rozwój cywilizacji spowodował zaszczerzenie życia biologicznego. Ponieważ ten ostatni dzisiaj pochodzić się może imponującym dorobkiem, można by wyciągnąć wniosek, że problemy dotyczące upowszechniania kultury fizycznej należycie zostały rozwiązane, i że niewiele już można w tym względzie zdziałać. Tak jednak nie jest. Burzliwy rozwój cywilizacji spowodował zaszczerzenie życia biologicznego. Ponieważ ten ostatni dzisiaj pochodzić się może imponującym dorobkiem, można by wyciągnąć wniosek, że problemy dotyczące upowszechniania kultury fizycznej należycie zostały rozwiązane, i że niewiele już można w tym względzie zdziałać. Tak jednak nie jest. Burzliwy rozwój cywilizacji spowodował zaszczerzenie życia biologicznego. Ponieważ ten ostatni dzisiaj pochodzić się może imponującym dorobkiem, można by wyciągnąć wniosek, że problemy dotyczące upowszechniania kultury fizycznej należycie zostały rozwiązane, i że niewiele już można w tym względzie zdziałać. Tak jednak nie jest. Burzliwy rozwój cywilizacji spowodował zaszczerzenie życia biologicznego. Ponieważ ten ostatni dzisiaj pochodzić się może imponującym dorobkiem, można by wyciągnąć wniosek, że problemy dotyczące upowszechniania kultury fizycznej należycie zostały rozwiązane, i że niewiele już można w tym względzie zdziałać. Tak jednak nie jest. Burzliwy rozwój cywilizacji spowodował zaszczerzenie życia biologicznego. Ponieważ ten ostatni dzisiaj pochodzić się może imponującym dorobkiem, można by wyciągnąć wniosek, że problemy dotyczące upowszechniania kultury fizycznej należycie zostały rozwiązane, i że niewiele już można w tym względzie zdziałać. Tak jednak nie jest. Burzliwy rozwój cywilizacji spowodował zaszczerzenie życia biologicznego. Ponieważ ten ostatni dzisiaj pochodzić się może imponującym dorobkiem, można by wyciągnąć wniosek, że problemy dotyczące upowszechniania kultury fizycznej należycie zostały rozwiązane, i że niewiele już można w tym względzie zdziałać. Tak jednak nie jest. Burzliwy rozwój cywilizacji spowodował zaszczerzenie życia biologicznego. Ponieważ ten ostatni dzisiaj pochodzić się może imponującym dorobkiem, można by wyciągnąć wniosek, że problemy dotyczące upowszechniania kultury fizycznej należycie zostały rozwiązane, i że niewiele już można w tym względzie zdziałać. Tak jednak nie jest. Burzliwy rozwój cywilizacji spowodował zaszczerzenie życia biologicznego. Ponieważ ten ostatni dzisiaj pochodzić się może imponującym dorobkiem, można by wyciągnąć wniosek, że problemy dotyczące upowszechniania kultury fizycznej należycie zostały rozwiązane, i że niewiele już można w tym względzie zdziałać. Tak jednak nie jest. Burzliwy rozwój cywilizacji spowodował zaszczerzenie życia biologicznego. Ponieważ ten ostatni dzisiaj pochodzić się może imponującym dorobkiem, można by wyciągnąć wniosek, że problemy dotyczące upowszechniania kultury fizycznej należycie zostały rozwiązane, i że niewiele już można w tym względzie zdziałać. Tak jednak nie jest. Burzliwy rozwój cywilizacji spowodował zaszczerzenie życia biologicznego. Ponieważ ten ostatni dzisiaj pochodzić się może imponującym dorobkiem, można by wyciągnąć wniosek, że problemy dotyczące upowszechniania kultury fizycznej należycie zostały rozwiązane, i że niewiele już można w tym względzie zdziałać. Tak jednak nie jest. Burzliwy rozwój cywilizacji spowodował zaszczerzenie życia biologicznego. Ponieważ ten ostatni dzisiaj pochodzić się może imponującym dorobkiem, można by wyciągnąć wniosek, że problemy dotyczące upowszechniania kultury fizycznej należycie zostały rozwiązane, i że niewiele już można w tym względzie zdziałać. Tak jednak nie jest. Burzliwy rozwój cywilizacji spowodował zaszczerzenie życia biologicznego. Ponieważ ten ostatni dzisiaj pochodzić się może imponującym dorobkiem, można by wyciągnąć wniosek, że problemy dotyczące upowszechniania kultury fizycznej należycie zostały rozwiązane, i że niewiele już można w tym względzie zdziałać. Tak jednak nie jest. Burzliwy rozwój cywilizacji spowodował zaszczerzenie życia biologicznego. Ponieważ ten ostatni dzisiaj pochodzić się może imponującym dorobkiem, można by wyciągnąć wniosek, że problemy dotyczące upowszechniania kultury fizycznej należycie zostały rozwiązane, i że niewiele już można w tym względzie zdziałać. Tak jednak nie jest. Burzliwy rozwój cywilizacji spowodował zaszczerzenie życia biologicznego. Ponieważ ten ostatni dzisiaj pochodzić się może imponującym dorobkiem, można by wyciągnąć wniosek, że problemy dotyczące upowszechniania kultury fizycznej należycie zostały rozwiązane, i że niewiele już można w tym względzie zdziałać. Tak jednak nie jest. Burzliwy rozwój cywilizacji spowodował zaszczerzenie życia biologicznego. Ponieważ ten ostatni dzisiaj pochodzić się może imponującym dorobkiem, można by wyciągnąć wniosek, że problemy dotyczące upowszechniania kultury fizycznej należycie zostały rozwiązane, i że niewiele już można w tym względzie zdziałać. Tak jednak nie jest. Burzliwy rozwój cywilizacji spowodował zaszczerzenie życia biologicznego. Ponieważ ten ostatni dzisiaj pochodzić się może imponującym dorobkiem, można by wyciągnąć wniosek, że problemy dotyczące upowszechniania kultury fizycznej należycie zostały rozwiązane, i że niewiele już można w tym względzie zdziałać. Tak jednak nie jest. Burzliwy rozwój cywilizacji spowodował zaszczerzenie życia biologicznego. Ponieważ ten ostatni dzisiaj pochodzić się może imponującym dorobkiem, można by wyciągnąć wniosek, że problemy dotyczące upowszechniania kultury fizycznej należycie zostały rozwiązane, i że niewiele już można w tym względzie zdziałać. Tak jednak nie jest. Burzliwy rozwój cywilizacji spowodował zaszczerzenie życia biologicznego. Ponieważ ten ostatni dzisiaj pochodzić się może imponującym dorobkiem, można by wyciągnąć wniosek, że problemy dotyczące upowszechniania kultury fizycznej należycie zostały rozwiązane, i że niewiele już można w tym względzie zdziałać. Tak jednak nie jest. Burzliwy rozwój cywilizacji spowodował zaszczerzenie życia biologicznego. Ponieważ ten ostatni dzisiaj pochodzić się może imponującym dorobkiem, można by wyciągnąć wniosek, że problemy dotyczące upowszechniania kultury fizycznej należycie zostały rozwiązane, i że niewiele już można w tym względzie zdziałać. Tak jednak nie jest. Burzliwy rozwój cywilizacji spowodował zaszczerzenie życia biologicznego. Ponieważ ten ostatni dzisiaj pochodzić się może imponującym dorobkiem, można by wyciągnąć wniosek, że problemy dotyczące upowszechniania kultury fizycznej należycie zostały rozwiązane, i że niewiele już można w tym względzie zdziałać.

PYTANIA · OPINIE · WNIOSKI



Jednym z charakterystycznych zjawisk społeczno-gospodarczych końca lat siedemdziesiątych jest malejący przyrost siły roboczej. Jeśli w latach 1971–75 można było zatrudnić 1,8 mln nowych ludzi, to w bieżącej pięciolatce liczba ta zmniejszyła się do 1,3 mln, natomiast w następnym pięcioleciu wyniesie niespełna 0,5 mln. Stąd racjonalne gospodarowanie zasobami siły roboczej warunkować będzie w znacznej mierze dalszy rozwój społeczno-gospodarczy kraju.

Ce to oznacza w przełożeniu na język i realia praktyki gospodarczej, realizowanej w przedsiębiorstwach naszego regionu? Czy sygnalizowany przez kierownictwa zakładów brak siły roboczej oznacza rzeczywisty niedobór siły roboczej, czy też jest świadectwem niewłaściwego na gospodarowania? Oto punkt wyjścia do dyskusji, która z inicjatywy „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” zorganizowana została w naszym stałym cyklu redakcyjnym.

W społeczeństwie udział wzięli: Felicja Fiebig — sekretarz Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Poznaniu, Anna Nowak-Metal — zastępczyni dyrektora Wydziału Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, Leon Orlikowski — kierownik Wydziału Przemysłu i Handlu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu, prof. dr hab. Mieczysław Przedpełski — dyrektor Instytutu Polityki Społecznej Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Władysław Rejmer — główny specjalista ds. spraw pracowniczych w Zakładach Roverowych „Predom-Remei”. Z ramienia redakcji dyskusję prowadził oraz opracował załącznika redaktora naczelnego Kazimierz Marcinkowski.

Niedostatek rąk do pracy — rzeczywisty czy pozorny

L. ORLIKOWSKI: — Problem polega na tym, że weszliśmy w zupełnie inny etap gospodarowania siłą roboczą. Do tej pory byliśmy przyczyniani, że tej siły było w bród. Każdy zakład mógł sobie praktycznie dobierać tyle ludzi, ile chciał. Oczywiście, w skali niezbędnej dla realizacji planu. To się skończyło. Weszliśmy w okres rozwoju intensywnego, zresztą jako kraju stosunkowo późno, w porównaniu, choćby z NRD czy Czechosłowacją.

„GŁOS”: — Jakie tego będą konsekwencje dla praktyki gospodarczej?

L. ORLIKOWSKI: — Trzeba zerwać z dawnymi nawykami, kiedy najłatwiejszym do uzyskania czynnikiem produkcji był człowiek. Dlatego też nasza wojewódzka instancja partycypacyjna stosunkowo wcześnie wyszła z inicjatywy rekonstrukcji i modernizacji przemysłu. Się ludzka musi zastąpić rozwinięta technika. Nie zawsze to idzie gładko. Spotykamy się z oporami. Z czego one wynikają? Wprowadzanie procesów modernizacyjnych w warunkach realizacji bieżących planów na pewno nie jest wygodne. Ponadto nowa technika napotyka też na pewne barierę psychologiczną, wymaga bowiem wyższych kwalifikacji, czyli stawia ludziom wymagania, których nie zawsze potrafią sprostać.

„GŁOS”: — Możemy prosić o jakiś konkretny przykład?

L. ORLIKOWSKI: — W poznańskim „Stomilu” mają spore kłopoty z powodu braku konfekcjonierów. Jest to praca ciężka i niełatwa do opanowania. Ponieważ ludzie zaczęli od niej nawet odchodzić, zakład siłą rzeczy musiał wprowadzić automaty, które są właściwie półautomatami. Ludzie z początku nie chcieli na nich pracować, bo nie umieli. Dopiero, gdy grupa pracowników przeszła przeszkolenie w NRD, przekonali się do nowych urządzeń.

W. REJMER: — Nowej techniki boją się częściowo pseudofachowcy, ludzie niedouczeni, to oni stawiają opór...

L. ORLIKOWSKI: — Aktorem kierownictwa zakładu nie raz ulega.

Niechowany postęp techniczny

W. REJMER: — I to jest w pewnym stopniu zrozumiałe. Przecież dyrektor jest rozliczany przede wszystkim z realizacji zadań bieżących. Od tego zależą premie, nagrody i tak dalej. Poza tym zgodzić się chyba z tym, że zadania w zakresie postępu technicznego, przez inwestycje zwłaszcza, są ścisłe limitowane. W naszym zakładzie, podobnie jak w wielu innych, pojawiło się sporo nowoczesnych maszyn z importu, jednak zabrakło już środków na części zamienne, które trzeba teraz wytwarzać we własnym zakresie. Może również stąd wynika niechęć dyrektorów wobec postępu, który przysparza wiele kłopotów.

M. PRZEDPEŁSKI: — Postęp techniczny rządzi się swoistymi prawami. Z jednej strony, na stanowiskach bezpośrednio produkcyjnych, zmniejsza zatrudnienie, co zresztą u nas jeszcze może być nie bardzo uświadomione — z drugiej zaś strony zwiększa zatrudnienie na zapleczu, w sferze obsługi tego postępu. Czyli dokonuje się coś w rodzaju wtórnego podziału pracy.

L. ORLIKOWSKI: — Całkowicie się zgadza, że przedsiębiorstwa nie są jeszcze nastawione na intensywne metody gospodarowania — przez wprowadzanie na przykład postępu technicznego — ponieważ nie uzyskują z tego korzyści proporcjonalnych do włożo-

pewne zawody są nadmiernie sfeminizowane, co wynika z nieprawidłowego, moim zdaniem, systemu wychowywania dziewcząt, a tym samym niewłaściwego przygotowywania do przyszłych ról społecznych. Jeżeli dziewczynce damy do zabawy tylko laalki, to w pewnym sensie określamy z góry jej przyszłe miejsce w strukturze zatrudnienia.

M. PRZEDPEŁSKI: — Sprawa nie jest taką prostą. Przecież skłonność do zabawy laalką to jest jakiś zew naturalny. Kobiety idą do zawodów, które wywodzą się niejako z zajęć związkowych z prowadzeniem gospodarstwa domowego. Nie możemy przecież, jak to było w przeszłości, zachęcać kobiet do zasiadania za kierownicą traktora, bo to podkopuje podstawy naszego istnienia.

A. NOWAK-METAL: — Takich błędów już nie popełniamy, chodzi mi tylko o to, że kobieta nie czuje się w pełni na przykład technikiem, bo tych skłonności w niej nie wykazano.

M. PRZEDPEŁSKI: — Mimo to coraz więcej kobiet trafia do zawodów technicznych i nie w tym widzę problem. Niebezpieczeństwa upatrywałbym w czym innym. My mamy dość specyficzny stosunek do pracy i do obowiązków. Uważamy na przykład, że w pracy sprzątaczki nie ma elementów twórczych. A przecież w każdej pracy są te elementy, zależy tylko od stosunku podmiotu do wykonywanej pracy — aktywnego lub biernego..

„GŁOS”: — Preferencje płacowe też tu mają chyba swoje znaczenie.

L. ORLIKOWSKI: — Na razie dominuje u nas system płacy socjalnej nad płacą ekonomiczną. Wynika to z poglądu, że płace nie powinny się radikalnie różnić. Jeśli na przykład jakąś grupą zawodową utrzymuje, na przykład ze względu na uciążliwe warunki pracy, podwyżkę płac, to automatycznie rodzi się naciśki innych grup w kierunku wyównania różnic. Moim zdaniem zakłady powinny w takich przypadkach częściej siegać do argumentu: „jeśli uważasz, że tamten ma niesłusznie więcej od ciebie, to proszę, przejdź na jego stanowisko pracy”. Prawie zawsze skutkuje.

„GŁOS”: — To, o czym mówimy, ma nie-wątpliwie wpływ na struktury zatrudnienia, wręcz jednak do problemu najważniejszego, to znaczy do pełnego i racjonalnego wykorzystania zasobów siły roboczej.

L. ORLIKOWSKI: — Kwestię tę trzeba widać przede wszystkim w aspekcie planowania. Istnieje chyba niewłaściwa metodologia

nego wysiłku. Łatwiej nastawiać się na czynniki ekstensywne, wśród nich zwiększenie zatrudnienia, ponieważ wskaźniki dyrektywne wręcz do tego skłaniają.

M. PRZEDPEŁSKI: — Z tego wytwarzyły się nawyki: nowe zadanie, no to dajcie dodatkowe etaty.

„GŁOS”: — Czy to wszystko upoważnia do stwierdzenia, że niedobór rąk do pracy jest niedoborem pozornym?

M. PRZEDPEŁSKI: — Tak jednoznacznie sprawy bym nie stawiał. Owszem, jest niedo-



Uczestnicy dyskusji (od lewej): Leon Orlikowski, Felicja Fiebig, Władysław Rejmer, Mieczysław Przedpełski, Anna Nowak-Metal. Fot. — R. Królik

bór rzeczywisty, o czym świadczy na przykład stosunkowo niski jeszcze współczynnik zmianowości w fabrykach, zamknięty sklep czy nieczynne okienko na poczcie. Ale jest i niedobór pozorny, wynikający z praktyki tworzenia w zakładach rezerw zatrudnienia. Ten bowiem, kto ma takie rezerwy, ten jest w lepszej sytuacji.

F. FIEBIG: — Jeżeli mówimy o rezerwach to tkwi one również we właściwym wykorzystaniu czasu pracy. Jeśli robotnik zamiast ośmiu godzin pracuje, z takich czy innych powodów, cztery, to jest to fakt wystarczająco wymowny. Przykład rezerw innego rodzaju: jeżeli dziesięć lat temu w „Agromecie” było zatrudnionych 300 osób, to obecnie jest ich około 1000.

„GŁOS”: — Parkinson się kłania.

F. FIEBIG: — Nasuwa się pytanie: czy zadania tam aż tak wzrosły, czy też efektywność pracy pozostawia do życzenia.

M. PRZEDPEŁSKI: — Jest faktem obiektywnym, że w najbliższych dziesięcioleciu kąta między liczbą wolnych miejsc pracy a zasobami pracy będzie się powiększać. Rozmiary tego zjawiska zależeć będą od dwóch rzeczy. Pierwsza z nich, to potrzeby rozwoju społeczno-gospodarczego, a w ramach tego rozwoju nie możemy zrezygnować z inwestowania, jakkolwiek wybór musi tu być bardzo precyzyjny. Druga przyczyna wspomnianej lucky tkwi korzeniami w ilościowaniu i mechanizmach z przeszłości: w ilościowaniu, narzucającym wskaźników, w skłonnościach zakładów do ukrywania rezerw zatrudnienia.

Każda praca może być twórcza

A. NOWAK-METAL: — Zgadzam się, że nie ma problemu niedoboru rąk do pracy, jest natomiast problem racjonalnej gospodarki kątami. Mamy bowiem z jednej strony faktyczny niedobór pewnych grup ludzi, zwłaszcza robotników wykwalifikowanych, z drugiej natomiast strony za duże zatrudnienie w administracji gospodarczej, która stanowi około 15 procent ogólnego zatrudnienia. Ponadt-

planowania, która powoduje zamieszanie w gospodarce kadrami. Przy planowaniu w skali kraju za mało uwzględnia się faktyczne rozmieszczenie siły roboczej w terenie. W tym kontekście inaczej też powinna wyglądać rola Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego, która jest organem chyba zbyt biernym w stosunku do zakładów pracy. Komisja opiniając plany zatrudnienia na swoim terenie czyni to w sposób zbyt ogólnikowy, nie wnikając w sprawę rozmieszczenia siły roboczej według kryterium terytorialnego oraz interesów gospodarczych województwa. Tak samo postępuje się później w resortach i zjednoczeniach.

M. PRZEDPEŁSKI: — Ale jak ma się to zrobić?

Nie tworzyć fikcji

L. ORLIKOWSKI: — Powinno zaś być tak: WKPG mając szacunek rzeczywistego przyrostu siły roboczej, powinna wypowiedzieć się co do wskaźników planowych zatrudnienia w zakładach. Jeżeli z tego bilansu wyszloby, że w sumie przedsiębiorstwa na naszym terenie mają planowany stan zatrudnienia większy niż mogą ludzi uzyskać — wtedy komisja powinna zasugerować korekty w zakresie zmian zadań czy też nasycenia techniką. Unikalibyśmy wówczas sytuacji, gdy plan zatrudnienia już od chwili powstania rozmija się z rzeczywistością.

„GŁOS”: — Z tego wynika bardzo ważny wniosek: zle planowanie stwarza właśnie pozorny niedobór siły roboczej.

L. ORLIKOWSKI: — Oczywiście. Skutek jest taki, że przedsiębiorstwa dążą do wykonania wskaźnika zatrudnienia, co z góry jest sprawą nieralejną, bo zaplanowana siła robocza nie istnieje. Stąd już tylko krok do „podkupowania” ludzi, przechwytywania pracowników itp.

M. PRZEDPEŁSKI: — Ale czy można to zmienić?

L. ORLIKOWSKI: — Uważam, że można.

M. PRZEDPEŁSKI: — Ja mam wątpliwości.

L. ORLIKOWSKI: — Komisja planowania, mając szacunek istniejącej podaży siły roboczej na danym terenie, powinna do tego dostosować postulatywnie wskaźniki zatrudnienia dla danych przedsiębiorstw. Powinny one być różne. Są przedsiębiorstwa, które mają nowe nowe produkcyjne, a więc te powinny dostarczyć przyrosty zatrudnienia w innych przypadkach zatrudnienie mogłyby nawet być obniżone.

M. PRZEDPEŁSKI: — Różnimy się właściwie tylko w jednym punkcie: czy to ma być działanie bezpośrednie czy pośrednie.

L. ORLIKOWSKI: — Obecnie mamy właściwie działanie pośrednie i jest ono nieskuteczne i nieefektywne.

M. PRZEDPEŁSKI: — Tylko że ja przez działanie pośrednie rozumiem, iż nie ustalamy wielkości zatrudnienia lecz tylko wielkość funduszu płac.

L. ORLIKOWSKI: — Ależ to wymaga generalnych zmian w samych zasadach gospodarowania.

M. PRZEDPEŁSKI: — I do tego musimy zmierzać.

L. ORLIKOWSKI: — Na razie jednak mówimy o regułach gry w istniejących warunkach i tu wracam do komisji planowania, która powinna bardziej aktywnie wchodzić w sprawy planowania zatrudnienia, zgodnego z faktycznymi zasobami siły roboczej na danym terenie.

Samoczynne regulatory

W. REJMER: — W pełni popieram ten pogląd i jeszcze uzupełnibyム, że w praktyce przechwytywanie ludzi na skutek względnego niedoboru siły roboczej — na zasadzie sprzężenia zwrotnego niedobór ten pogłębia. W takich warunkach ludzie bowiem gorzej pracują, rozluźniają się dyscyplina pracy („jak się nie podoba, to sobie pójdę”). Wracając jednak do spraw podstawowych: chyba się zgodzimy, że w zakresie zatrudnienia trzeba dążyć do wypracowania takiego instrumentu, który zmusza przedsiębiorstwo — a takie zadanie między innymi miały mieć Wielkie Organizacje Gospodarcze...

L. ORLIKOWSKI: — ...do eliminowania zbędnych ludzi.

W. REJMER: — Właśnie.

M. PRZEDPEŁSKI: — Czyli trzeba stworzyć odpowiednie warunki ekonomiczno-płacowe a eliminować wszelkie pociągnięcia administracyjne. Wystarczy jeśli przedsiębiorstwu ustanowimy fundusz płac. Od razu chciałbym się zastrzec, iż to, jak go podzieli przedsiębiorstwo w nauce nie naruszy równowagi rynkowej. Ponadto chcę dodać, że na skutek braku właściwych mechanizmów ekonomiczno-płacowych bardzo różnie przedstawia się w zakładach intensywność pracy. Powiedzmy sobie szczerze: są grupy zatrudnionych, które, za pozwoleniem, padają na twarz, i mamy grupy wykorzystujące czas pracy w zupełnie niewielkim stopniu.

L. ORLIKOWSKI: — Zgadzam się, że bodźce powinny być tak ustawione, żeby zakład nie przyciągał zatrudnienia lecz zwalniał jednostki zbędne. Przede wszystkim na skutek postępu technicznego i korzyści jakie on nieosiąga. Oczywiście, zwolnione będą kierowani do nowych zakładów i do sfery usług. Czyli będzie rozwój gospodarczy, mimo iż nie będzie przyrostu zatrudnienia. Teraz bodźce tak są jeszcze ustawione, że zakład jest zainteresowany w ilościowym wzroście zatrudnienia. We długim zatrudnieniu liczy się rangą przedsiębiorstwa, jego kategoria...

F. FIEBIG: — Większe możliwości socjalne...

W. REJMER: — Nawet płaca dyrektora.

L. ORLIKOWSKI: — Musimy doprowadzić do tego, by zakład pracy był zainteresowany w optymalnym stanie zatrudnienia. Nie mały wątpliwości, również na naszym terenie, że jest to możliwe. W zakładach „Cegielskiego” od pewnego czasu zatrudnienie spada, na przykład w roku bieżącym jest o 600 osób niższe w porównaniu z rokiem poprzednim, a jednak zadania są wykonywane. W jaki sposób? Właśnie dzięki postępowi technicznemu, modernizacji maszyn i urządzeń, rozwojowi wynalazczości i ruchu racjonalizatorskiego. W innych zakładach na te czynniki racjonalizacji zatrudnienia nie kładzie się jeszcze dostatecznego nacisku. Zbyt często sprawy te traktuje się spontanicznie.

F. FIEBIG: — Od akcji do akcji, od konkursu do konkursu.

L. ORLIKOWSKI: — Takie same działania jak w „Cegielskim” zostały podjęte w Poznańskiej Fabryce Maszyn Ziemnych, przy czym rozpoczęły tam od spraw prostych, od zmniejszenia pracochłonności. To się będzie jednak rozwijać. Innej możliwości nie ma. Również resorty powinny większą niż dotąd uwagę przywiązywać do

PEŁNYM GŁOSSEM**SPRAWY nie tylko MŁODYCH****NASZE POLSKIE SPRAWY (8)****Szansa dla każdego**

Od szeregu lat liczba miejsc w szkołach ponadpodstawowych — technikach, liceach, szkołach zawodowych przewyższa liczbę absolwentów klas ósmych. Każdy młody człowiek ma więc zapewnioną możliwość dalszej nauki. Prawie sto procent uczniów kończących szkołę podstawową korzysta z tej szansy. Dzisiaj to sprawa oczywista. Tak oczywista, że trudno uwierzyć, iż 35 lat temu czystać i piastać umiał nie każdy Polak. Potem jednak budowa tysiąca szkół uczyliśmy tysiąc Państwa Polskiego mając ambicje uczenia po nowemu. W Poznańskim powstał pierwszy w kraju, ruch po stopu pedagogicznego. Tutaj opracowano nowy system wychowawczy, na miarę współczesnych potrzeb.

Jak nigdy w dziejach młodzieży w powojennej Polsce uzyskała powszechny dostęp do nauki i możliwość równego startu życiowego.

Rozwój oświaty był i pozostaje jednym z najważniejszych celów społecznych. Nikogo nie trzeba przekonywać, że zrealizowanie perspektywicznych planów rozwoju kraju uzależnione jest od edukacji i wychowania następnych pokoleń. W mierze upływu czasu okazało się, że dotychczasowy system nauczania jest niewystarczający, że trzeba go zastąpić nowoczesniejszym, bo w dobie rewolucji naukowo-technicznej każdy człowiek musi posiadać większy zasób wiedzy. Tak narodziła się koncepcja powszechniej szkoły średniej. Jest to jedno z najważniejszych dokonań bieżącego dziesięciolecia, które przyniosło wyjątkowo szybki rozwój oświaty. Komitet ekspertów opracował znany raport, ale nad ostatecznym kształtem edukacji wypowiadało się całe społeczeństwo. Żywa, kontrowersyjna dyskusja naukowców, nauczycieli, rodziców jeszcze raz potwierdziła społeczeństwo zrozumienie dla spraw oświaty.

W Wielkopolsce, wyprzedzając centralne decyzje najwcześniej, zaczęto tworzyć zbiorniki szkoły gminne. Leszczyńskie było pierwszym województwem, w którym dzieci z wiejskich czteroklasówek do woźono do szkół o wyższym poziomie nauczania. Wyrównanie poziomu nauczania między miastem i wsią jest bowiem podstawowym warunkiem zreal-

wiąc już o wielkich kłopotach lokalowych.

Mimo tych rozlicznych trudności: powstały już 43 ośrodki w 39 województwach, zatrudniające ponad setce psychologów i pedagogów oraz 84 lekarzy.

Czy ludzie chętnie korzystają z waszych porad? Czy nie traktują tego, jako na ruszenie prywatnej sfery ich życia? Czy często spotykacie się z nieufnością i zahamowaniem? — z pytaniem tymi zwracam się do dr Marii Gdowskiej-Wilińskiej, kierowniczką jednego z stołecznych ośrodków diagnostyczno-konsultacyjnych, doświadczoną pedagogą, praktyką i teoretyką specjalistą z zakresu profilaktyki społecznej.

Doktor Wilińska podkreśla na wstępnie, że ludzie do ośrodków zgłoszają się dobrowolnie, a zatem świadomie szukają w nim pomocy. Bardzo często znajdują się osamotnieni w swoich rodzinnych kłopotach, niezadzko stwierdzają, że mają większe zaufanie do bezstronnego arbitra niż do osób z rodziną i znajomymi, których oceny mogą być stronicze. Ponadto w ośrodku występują niejako anonimowo, mając gwa-

rancję dyskrecji, czego ani rodzina, ani znajomi nie są w stanie zapewnić. Pewne skrebowanie na ogół szwibko zostaje przełamane dzięki rzecznemu, ale pełnej życzliwości i rzeczy atmosferze rozmów. Za-

leżał ona zresztą od pracujących w ośrodku psychologów i pedagogów, którzy oprócz teoretycznego przygotowania do rozwodu, przyczyniając się z czasem do udoskonalenia szerokiego doradztwa na rzecz podnoszenia kultury rodnego współżycia.

Maria Łetowska — pedagog zatrudniony w ośrodku — podkreśla, że dla dzieci najgorszy jest nawet nie sam rozwód, ale towarzysząca mu atmosfera walk i rozwrywek między partnerami. Dziecko stanowi w niej często narzędzie wypierania na innych, wiedza z zakresu pedagogiki społecznej oraz pewnym własnym doświadczeniem życiowym. Jednym słowem, trudna to sztuka wymagająca zarówno przygotowania zawodowego, jak i określonych procedur psychologicznych.

Pytam o sprawy rozwodowe, przewijające się przez tutaj ośrodek. Okazuje się, że było ich kilka na tle na przykład obcesowej ingerencji matki w życie młodego małżeństwa, były też sprawy na tle oziegłości uczuciowej, wyrażanego i zdrady. A wiec

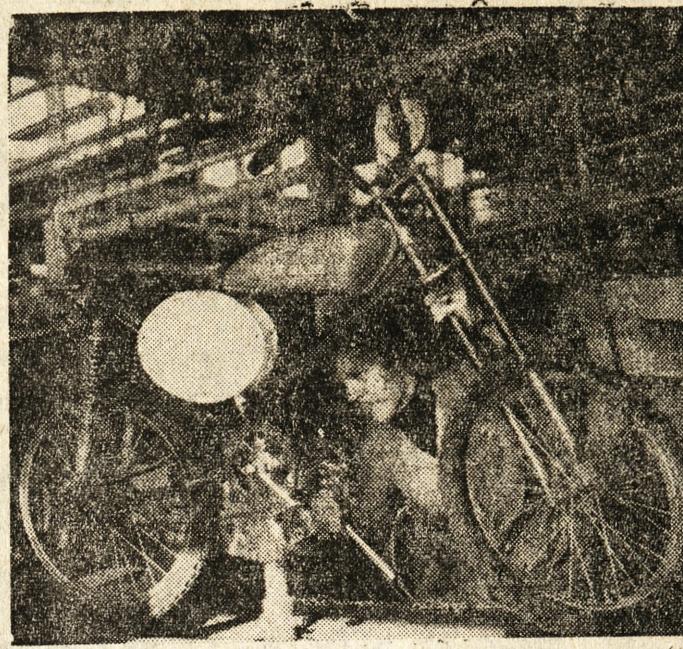
— rozwody sygnalizują często wręcz pospolite konflikty życia rodzinnego. Dlatego można mniemyać, że działalność ośrodków doprowadzi do zdoby-

cia głębszej wiedzy na temat potencjalnych zagrożeń życia rodzinnego, przyczyniając się z czasem do udoskonalenia szerokiego doradztwa na rzecz podnoszenia kultury rodnego współżycia.

mianowicie wszystkie sprawy rozwodowe, naprawiające do dwóch miejscowych sądów rodzinnych. Okazało się, że większość osób skorzystała z oferty sądu i zgłosiła się do ośrodku diagnostyczno-konsultacyjnego. Na 48 spraw o rozwód które konsultowane były w ośrodku w ciągu dwóch i pół miesiąca, 21 zakończyły się ugoda i wycofaniem sprawy.

Z innych badań, przeprowadzonych przez Instytut Badania Prawa Sądowego, wynikały po dobre wnioski — zgłoszenie do sądu sprawy o rozwód często wcale nie jest jednoznaczne z nieodwracalnym rozkładem pożycia małżeńskiego. Wiadomo więc, jak znacząca rolę może u nas spełniać poradnictwo rodzinne, psychoterapia rodzinna oraz akcja świadomości na rzecz podnoszenia kultury współżycia. Wszystko wskazuje na to, że diagnostyczno-konsultacyjne ośrodki pomocą rodzinie, budując nowy poziom między wymiarem sprawiedliwości a ogólnym systemem instytucji i placówk działających na rzecz rodzin, dzieci, młodzieży — staną się twórczym ogniwem tego systemu.

BOŻENA PAPIERNIK



„Motocross”
nowy typ
roweru

Młodzież często poszukuje nowoczesnych motorowerów — o dobrej użyteczności i „modnych” kształtach „Motocross” — to nowy model pojazdu jednośladowego wyprodukowanego przez Zakłady Rowerowe Predom-Romet w Bydgoszczy. Motorower jest przeznaczony dla młodzieży i powinien się spopularzyć z jej dużym zainteresowaniem. Wygląd zewnętrznego roweru przypomina wyścienny motocykl.
Na zdjęciu: montaż motoroweru „Motocross”.
CAF — fot. Żołnierski

Powstał ośrodek szkolenia kierowców

Wynikiem czynów społecznych aktywów LOK i mieszkańców Szprotawy (Zielonogórskie) jest funkcjonalny Ośrodek Szkolenia Kierowców i Przysposobienia Obronne-Politechnicznego LOK. Obiekt składa się z gabinetów służących do szkolenia teoretycznego i praktycznego, gabinetów specjalistycznych, sal nauki jazdy, toru przeszkód oraz krytej strzelnic sportowej.

Wartość pracy społecznej włożonej w budowę Ośrodka ocenia się na około 10 mln zł. Zarząd Wojewódzki LOK w Zielonej Górze dysponuje obecnie siedmioma ośrodkami szkolenia kierowców pojazdów mechanicznych. (PAP)

**W krajobrazie Błażejewka****Telewizja zamiast fablicy**

Pięć kamer telewizyjnych, w tym trzy dla telewizji przemysłowej, stół mikserski z рядом różnych kolorowych klawiszy, zbiór taśm magnetycznych, telekino, dziesięć monitorów kontrolnych, których funkcje spełniają „Vele” i „Junasty”. Prawie normalne studio telewizyjne; tyle tylko, że jest tutaj pięknie zimno, czego nie zna żadówka.

Urządziliśmy sobie oryginalną konferencję prasową. Wprowadził ją prowadzący Zarządu ZAKiD Zielonogórskiego ZSMP Ośrodku Szkoleniowo-Wypoczynkowego PGR w Błażejewku koło Poznania — Zbigniew Donat nie używa formuły: „Wszystko, co od tej chwili powiecie, może być wykorzystane przeciwko wam” — ale czuję się nieswojo. Bowiem wszyscy, co tu zostanie powiedziane, zarejestrują kamery.

Nie łatwo teraz, po ponad dwóch latach, ustalić kto pierwszy wpadł na ten pomysł. Prawdopodobnie ktoś, kto wiedział, iż poznali ośrodek telewizyjny, przygotowując się coraz pilniej do realizowania programów kolorowych, będzie się wyzbywał części sprzętu do emisji obrazu czarno-białego. Ktoś, kto czujnie wyczuł, że sprzęt ten przekazany zostanie tam, gdzie jest gwarancja, iż nie będzie leżał w magazynie. W Błażejewku taka pewnością była.

W jesienne przedpołudnie, kiedy deszcz potrafi skutawić nawet panoramę Tatr, ośrodek nie prezentuje się rewelacyjnie; ot tak, jak wszyscy e mu podobne po sezonie. Ale niektóre rzeczy robią wrażenie, spotęgowane być może tym, iż pewne nasze wyciągnięcia o wsi są archaiczne. 19 osób tutaj pracujących i tworzących jedno z ogniw ZSMP, ma swój własny punkt widzenia na życie na wsi. Oto dla przykładu dyskołek, kojarzący się niektórym z Sodomą i Gomorą, finansowanego ze wspólnej kasy. Elektroniczne urządzenie „Hi-Fi”, parę monitorów, kilku ludzi bawiących na porządku i wiele innych wspólnie zwyczajnej zabawy, czego młodym nigdy za wiele. Klub — nie tylko dla młodzieży powstał dosłownie z szopy. Sauna: Jest tutaj również nowoczesny gabinet szkoleniowo-melodyczny, z kabinami, słuchawkami, telewizorami, jest ścieżka zdrowia, nowoczesne wyposażone hotel, z miejscami do pracy, narod i wypoczynku. Donat wymienia to od niechcenia, więc by mu wytrącić nieco pewności siebie, sugeruję, że przydałyby im się pewnie... samolot. „Samolot? A jest, za szosą, ale pogoda nielega” — odpowiada.

— Czyżby więc zmierzch kredy i fablicy? — pytam wracając do sprawy studia.

Może nie wszędzie, ale tutaj, w Błażejewku — tak.

Zanim zgromadzili niezbędny sprzęt — część z darowizn, a część z zakupów — przeciągnęli dwa i pół kilometra kabli, aby ich programy docierały do każdego zakątku w ośrodku. Elektronik, starszy specjalista do spraw audiowizualnych w ośrodku — Włodzimierz Mroczkowski, machnie ręką gdy spyta: „Kiedy udało im się to zrobić. Zrobili to, do czego zobowiązali się dwa lata temu, na poprzedniej konferencji sprawozdawczo-wyborczej.

Program studia działającego teraz w samym ośrodku i emitującego program jedynie wewnętrzny — po uzyskaniu koncesji i zainstalowaniu nadajnika — mógłby być odbierany przez wszystkie domowe telewizory na terenie gmin Kórnik i Zaniemyśl. Mogliby — jak sugerują jego twórcy — stać się źródłem niezawodnej informacji dla mieszkańców tych gmin, którzy o określonej porze chcieliby te programy słuchać i oglądać.

Na razie studio stało się bazą dla Zarządu Wojewódzkiego ZSMP, miejscem nie tylko szkoleń, ale i nauk dla aktywu propagandowego organizacji. Coraz częściej w zakładach pracy pojawia się telewizja przemysłowa, więc ludzie potrafiący takie urządzenia obsługują, będą poszukiwani coraz częściej.

Równie istotne jest to, w jaki sposób i w jakich celach sprzęt tutaj zgromadzony będzie wykorzystywany, jak również i to, że owo telewizyjne studio w Błażejewku rodzi refleksje natury ogólniejszej. Jest — by nie używać wielkich słów — zmaterializowanym rezultatem marzeń, ale są to pragnienia jak gdyby wyższej jakości. Urzeczywistnione zdają się obrazować przeświadczenie, że mało jest rzeczy niemożliwych, jeżeli marzenia potączyć z działaniem. (ask)

Filmowa edukacja

Na łamach gazety „Wieczernaja Moskwa” toczy się dyskusja na temat stanu wiedzy wśród młodzieży szkolnej o sztuce filmowej. Działacze kultury, pedagogi i aktorzy postulują wprowadzenie do zajęć szkolnych ilustrowanych projekcjami wykładów o filmie — o pracy ludzi zajętych przy jego produkcji, wreszcie o tradycje aktorskim.

Popularny artysta Jurij Nikulin pisze: „Nasza młodzież lubi kino, a jednak nie zawsze traktuje je z właściwym zrozumieniem. I nie chodzi nawet o to, żeby ten czynny uczeń znał nazwiska reżyserów i aktorów, a nawet umiał wyciągać ich filmy. Pragnęlibyśmy,

aby młodzież posiadała umiejętność głębokiego rozumienia dzieł sztuki filmowej, ażeby trafiła one do niej zgodnie z intencjami twórców. Wchodzi to przecież w zakres ideowo-estetycznego kształcenia psychiki młodego pokolenia. Dlatego w pełni przychylam się do propozycji uczestników dyskusji wprowadzenia do zajęć szkolnych wykładów o sztuce filmowej. Wykłady takie, dotyczące np. pracy aktora, polegające na komentowaniu wybranych fragmentów jego filmów tak, aby ukazać nie tylko proces ich powstawania, ale również i poszczególną etapą aktorskiego działania”. (PAP)

„pogotowie” rodziny

wiąc już o wielkich kłopotach lokalowych.

Mimo tych rozlicznych trudności: powstały już 43 ośrodki w 39 województwach, zatrudniające ponad setce psychologów i pedagogów oraz 84 lekarzy.

Czy ludzie chętnie korzystają z waszych porad? Czy nie traktują tego, jako na ruszenie prywatnej sfery ich życia? Czy często spotykacie się z nieufnością i zahamowaniem? — z pytaniem tymi zwracam się do dr Marii Gdowskiej-Wilińskiej, kierowniczką jednego z stołecznych ośrodków diagnostyczno-konsultacyjnych, doświadczoną pedagogą, praktyką i teoretyką specjalistą z zakresu profilaktyki społecznej.

Doktor Wilińska podkreśla na wstępnie, że ludzie do ośrodków zgłoszają się dobrowolnie, a zatem świadomie szukają w nim pomocy. Bardzo często znajdują się osamotnieni w swoich rodzinnych kłopotach, niezadzko stwierdzają, że mają większe zaufanie do bezstronnego arbitra niż do osób z rodziną i znajomymi, których oceny mogą być stronicze. Ponadto w ośrodku występują niejako anonimowo, mając gwa-

Przetargi

Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 29 ogłasza:

I PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż n/w samochodów:

- samochód marki Fiat typ 125p MR 1500 cena wywoławcza — 38.500,— zł/27.000,— zł
- samochód marki Fiat typ 125p MR 1300 cena wywoławcza — 35.000,— zł/24.500,— zł
- samochód marki Nysa typ 521-1/2 cena wywoławcza — 64.000,— zł/45.000,— zł
- samochód marki Zuk typ AO3 cena wywoławcza — 45.000,— zł/31.500,— zł
- samochód marki Zuk typ A11 cena wywoławcza — 49.500,— zł/34.500,— zł

W przypadku niedojścia do sprzedaży w/w samochodów, w I przetargu nieograniczonemu pojazdy te podstawione będą w tym samym dniu po półgodzinnej przerwie na II przetarg z obniżką ceny wywoławczej o 30 proc.

Przetarg odbędzie się 14. 12. 1979 r. o godz. 10 na terenie przedsiębiorstwa przy ul. Wilczak 20.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowego, spółdzielce i osoby prywatne.

Przystępujący do przetargu zobowiązany są do wpłacenia w kasie MPT przy ul. Wilczak 20 wadum w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w dniach 12 i 13. 12. 1979, w godz. 11–13.

Samochody oglądać można w dniach 12 i 13. 12. 1979 w godz. 10–12 na terenie przedsiębiorstwa przy ul. Dąbrowskiego 29.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny MPT nie odpowiadającej z tytułu gwarancji i rękojmi za wady fizyczne sprzedawanych pojazdów.

3902-K1

MARIAN MANKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w dniu 29 listopada o godz. 10.30 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego wyraża serdecznego współczucia składają:

Rada, Zarząd i pracownicy Spółdzielni Rzemieślniczej „Mechaników” w Poznaniu

2851-K3

Dnia 22 listopada 1979 roku, zmarły nasz były długoletni i zasłużony pracownik

KAZIMIERZ SMUL

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 listopada 1979 r. o godz. 8.15 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyraża głębokiego współczucia składają:

Dyrekcja i pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej w Poznaniu.

2855-K3

Dnia 23 listopada 1979 roku, zakończyły swoje prace i życie, przeżywszy lat 64, nasz ukochany i najdroższy mąż, ojciec, teść i najwspanialszy dziadek, śp.

MIECZYSŁAW JÓŻWIAK

emerent i członek koła ZBoWiD przy ZNTK odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 30 bm. o godz. 12.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogräżona

RODZINA

ul. Grochowska 53 m. 7.

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

13154g

Dnia 24 listopada 1979 roku, zmarły po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. przeżywszy lat 82, mój najdroższy mąż, tatuś, teść, dziadek i pradziadek

JÓZEF MILKE

Pogrzeb odbędzie się w środę 28 bm. o godz. 10. na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogräżona

RODZINA

ul. Albańska 13 m. 3.

13420g

W dniu 25 listopada 1979 roku, zmarła w wieku 82 lat opatrzony Sakramentami św. nasz ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

Nicefor Mieczysław PURZYCKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek 30 bm. o godz. 13.45 na cmentarzu na Junikowie.

Pogräżona w żałobie

córka, syn i rodzina

13279g

W dniu 22 listopada 1979 roku zmarł w wieku 82 lat opatrzony Sakramentami św. nasz ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

Franciszek STEFANIAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek 30 bm. o godz. 13. na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogräżona

RODZINA

Poznań, Iwno.

2838-U3

W dniu 21 listopada 1979 roku, zmarł nagle nasz kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy 75 lat.

FRANCISZEK BUDZIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek 30 bm. o godz. 13. na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogräżona

RODZINA

ul. Perzyckie 43.

13155g

Praca

Poszukuję opiekunki do dzieci. Os. Ruska 51 m. 2 13408g

Przyjmę pracę chalupniczą, posiadam ponieszczenia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9307gpr.

Kupno

Kupię elegancki kożuszek zagraniczny (średni rozmiar), wzrost 165. Tel. Gniezno 24-68. 13123g

Sprzedaż

Betoniarke sprzedam. Anioł Nowicki, Rydzyna, Kynek 6, tel. 470. 1353p

Błąm z lapekiem karakulowym czarne na damskie futro na sprzedaż. Wiadomość: Kępnio, ul. Armii Czerwonej 40 m. 4. 1561p

Ciągnik 4011, ładowacz rolniczy z pomocą cyklopów sprzedam. Mirosław Rączka, 14-422 Anielsko kolo Elbląga. 1571p

Taksometr sprzedam. Tel. 22-22-86. 13433g

Encyklopedia 4-tomowa oraz Narodowy atlas Polski. Tel. 32-13-63. 13035g

Futro na średnia osobę pizmowę używanie w dobrym stanie. Luboń 3. Lipiec 14. 13096g

Łódka sprzedam. Tel. 20-50-81 wewn. 429 w godz. 7-15. 10824g

Samochody

Fiat 1300, stan bardzo dobry, przebieg 58000 km sprzedam. Oborniki, tel. 237 po 16. 13191g

Przyczepa specjaliz. wyrwotka marki Sanok sprzedam. Miedzyrzec, tel. 497 po godz. 18. 14773g

Fiat 126 do remontu kufra. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 13342g.

Lokale

M-6, 4-pokojowe, Rataje zamienię na 2 mieszkania, jedno w nowym budownictwie. Tel. 79-14-82 13093g

M-2, kawalerkę lub samodzielny pokój wydzierżawię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 13204g.

Pani poszukuje M-3 lub M-4, płatne miesięcznie, tel. 22-25-81 wew. 120 godz. 8-15. 13240g

Małżeństwo członkowie spółdzielni poszukują samodzielnych mieszkań lub pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 13390g.

Taksometr sprzedam. Tel. 22-22-86. 13433g

Futro na średnia osobę pizmowę używanie w dobrym stanie. Luboń 3. Lipiec 14. 13096g

Łódka sprzedam. Tel. 20-50-81 wewn. 429 w godz. 7-15. 10824g

Różne

Zakład elektroinstalacyjny inż. R. Czarski, tel. 735-87 po godz. 16. 12770g

Parkiet bezpylowo cyklinuje, lakieruje Zakład Usługowy, Zygmunt Koenig, tel. 647-79. 10375g

Cyklinowanie. Kupsch, tel. 619-99 po godz. 17. 10471g

Matrimonialne

Przystojna 33-letnia, panna laborantka z synkiem, posiadająca własne domowe mieszkanie posłubi decydującego kawalera katolika z wykształceniem średnim. Cel matromialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 13572p.

Panna z wyższym wykształceniem pozna pana do lat 35 w celu matromialnym. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 13544g.

Kawaler 27-letni, wykształcenie średnie, własne mieszkanie, materiałnie niezależny pozna panne z prowincji mile widziana. Cel matromialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 10510g.

Kawaler 25-letni spokojny bez natłogów pozna panne w celu matromialnym o podobnym charakterze, zdjecia mile widziane. Zwrot i dyskrecja zapewniona. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9805g.

Kawaler 27-letni, wykształcenie średnie, własne mieszkanie, materiałnie niezależny pozna panne z prowincji mile widziana. Cel matromialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9805g.

Kawaler 25-letni spokojny bez natłogów pozna panne w celu matromialnym o podobnym charakterze, zdjecia mile widziane. Zwrot i dyskrecja zapewniona. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9805g.

Kawaler 25-letni spokojny bez natłogów pozna panne w celu matromialnym o podobnym charakterze, zdjecia mile widziane. Zwrot i dyskrecja zapewniona. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9805g.

Kawaler 25-letni spokojny bez natłogów pozna panne w celu matromialnym o podobnym charakterze, zdjecia mile widziane. Zwrot i dyskrecja zapewniona. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9805g.

Kawaler 25-letni spokojny bez natłogów pozna panne w celu matromialnym o podobnym charakterze, zdjecia mile widziane. Zwrot i dyskrecja zapewniona. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9805g.

Kawaler 25-letni spokojny bez natłogów pozna panne w celu matromialnym o podobnym charakterze, zdjecia mile widziane. Zwrot i dyskrecja zapewniona. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9805g.

Kawaler 25-letni spokojny bez natłogów pozna panne w celu matromialnym o podobnym charakterze, zdjecia mile widziane. Zwrot i dyskrecja zapewniona. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9805g.

Kawaler 25-letni spokojny bez natłogów pozna panne w celu matromialnym o podobnym charakterze, zdjecia mile widziane. Zwrot i dyskrecja zapewniona. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9805g.

Kawaler 25-letni spokojny bez natłogów pozna panne w celu matromialnym o podobnym charakterze, zdjecia mile widziane. Zwrot i dyskrecja zapewniona. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9805g.

Kawaler 25-letni spokojny bez natłogów pozna panne w celu matromialnym o podobnym charakterze, zdjecia mile widziane. Zwrot i dyskrecja zapewniona. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9805g.

Kawaler 25-letni spokojny bez natłogów pozna panne w celu matromialnym o podobnym charakterze, zdjecia mile widziane. Zwrot i dyskrecja zapewniona. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9805g.

Kawaler 25-letni spokojny bez natłogów pozna panne w celu matromialnym o podobnym charakterze, zdjecia mile widziane. Zwrot i dyskrecja zapewniona. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9805g.

Kawaler 25-letni spokojny bez natłogów pozna panne w celu matromialnym o podobnym charakterze, zdjecia mile widziane. Zwrot i dyskrecja zapewniona. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9805g.

Kawaler 25-letni spokojny bez natłogów pozna panne w celu matromialnym o podobnym charakterze, zdjecia mile widziane. Zwrot i dyskrecja zapewniona. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9805g.

Kawaler 25-letni spokojny bez natłogów pozna panne w celu matromialnym o podobnym charakterze, zdjecia mile widziane. Zwrot i dyskrecja zapewniona. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9805g.

Kawaler 25-letni spokojny bez natłogów pozna panne w celu matromialnym o podobnym charakterze, zdjecia mile widziane. Zwrot i dyskrecja zapewniona. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9805g.

LISTOPAD
28
Sroda
Grzegorza,
Zdzisława
Słońce: 7.35–14.45

TEATRY

OPERA — g. 19 Wieczór baletowy: „Sylfydy”, „Treny”, „Bolero”
MUZYCZNY — g. 19 „Wiedeńska krew”
POLSKI — g. 19 „Wściekłe pieśniadze”
NOWY — g. 19 „Antygona”; SCENA NOWA — g. 19.30 „Zabawa”

KINA

KDF MUZA — g. 10, 15, 17.30 „San Babila godzina 20” (wl. 18 i.), g. 12.30, 20 „Amarcord” (wl. 18 i.)
KDF PALACOWE — g. 15, 17.30, 19.30 „Jesienna sonata” (szwedz. 18 i.)
APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Sanchez i jego dzieci” (imeks. 15 i.)

GWIĄZDA — g. 10, 20 „Zawód reporter” (wl. 15 i.), g. 12.30, 18 „I zestaw filmów krótkometrażowych” (pol.), g. 14.15 „Placówka” (pol. 12 i.)

KOSMOS — g. 17.30 MDKF „Klaps” (s. zamkn.), g. 20 SDKF „Fantom” (s. zamkn.)

MALTA — g. 16, 18, 20 „Lęk wysokości” (amer. 15 i.)

MINIATURKA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Dubler” (fr.-wl. 12 i.)

OSIEDLE — g. 15.30 „Krzyżacy” (pol. b.o.), g. 19 „Dzień weselny” (amer. 15 i.)

PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Błiskie spotkania trzeciego stopnia” (amer. 12 i.)

RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Racja stanu” (fr.-wl. 16 i.)

RUSALKI (Swarzędz) — g. 15, 17, 19 „Ostatni raz” (amer. 15 i.)

SLONCE — g. 15.30, 16.30 „W pustyni i w puszczy” cz. I i II (pol. b.o.), g. 19.30 „Mściciel” (amer. 18 i.)

TECZA — g. 15.30, 17 „Blekitny ptak” (amer.-radz. b.o.), g. 19 „Szukaj wiatru” (radz. 12 i.)

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 15, 18 „Czarne diamenty” cz. I i II (weg. 15 i.)

WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Lot nad kukulkowym gniazdem” (amer. 18 i.)

WRZOS (Mosina) — g. 17, 19 „Szczególny dzień” (wl. 18 i.)

Zoo (stare) ul. Zwierzyniecka i (nowe) ul. Kranckowa od g. 9 do zimroku.

KONCERTY

SALA KAMERALNA (ul. Świętojańska 7) — g. 19 Koncert Estrady Kameralnej — Igor Chaczbabin — skrzypce, Lucyna Porańska — fortepian.

DYZURY

SZPITALE: interna, chirurgia, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; chirurgia dziecięca — ul. Szpitalna 27/33; okulistyka — ul. Garbarska 17; neurologia — ul. Lutyska.

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chełmofiskiego 20. Wypadki uliczne i zachowania w miejscach publicznych z terenu Poznania — tel. 999: nagle zachowania w domu, tel. 66-00-66.

Podstacje (czynne całą dobę): Os. Piastowskie 16, tel. 722-24; ul. Buktowa 1, tel. 32-12-61; Ugory 16, tel. 20-54-31; Kościuszki 103, tel. 544-44; Swarzędz, ul. Wiankowa, tel. 544-44 i 137-399; Luboń pl. Wolności 6, tel. 544-44 i 130-399.

Centralny Ośrodek Informacji Pozańskich Służby Zdrowia, ul. Marcinkowskiego 21 — czynny codziennie g. 7–22, tel. 999 — udzielają informacji, porad lekarskich i prawniczych, przyjmują skargi, interwencje.

Telefon Zaufania 988, porady prawne, tel. 522-51. Obie placówki czynne w dni powszednie g. 15.30–7.30, dni świąteczne — cała doba.

Apteka tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 52, Konińska 24, Dzierżonińskiego 349, Mickiewicza 22, Słowińska, Starołęka 1, Głogowska 107/109. Os. Przyjaźni, paw. 141, al. Marcinkowskiego 11 (cała doba).

RADIO

PROGRAM I: 6.25 Sygnały dnia; 9.05 Cztery pory roku; 11.25 „Gajusz Juliusz Cezar” — fragment książki A. Krawczuka; 11.35 Cztery pory roku; 11.40 Tu, Radio Kierowców; 12.25 Muzyka polska; miedziot; 13.01 Melodie i rytm Kuby; 13.20 Muzyka; 13.40 Kącik melomania; 14 Studio „Gama” (ok. g. 14.05 — Inf. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama” c.d.; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” (ok. g. 15.45 — Inf. dla kierowców); 16 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18 Tu Jedynka c.d.; 18.25 NIE tylko dla kierowców; 18.33 Pół wieku polskiej piosenki; 19.15 Przeboje sprzed lat; 19.40 Pieśni ludowe narodów Jugosławii; 20.05 Sladem naszych interwencji; 20.10 Muzyka Starego Wielka; 20.40 Mistrzowie nastroju; 21.20 Recital chopinowski M. Poniętka; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Kożalin na muzycznej antenie; 23 Wita Was Polska — mag. sion — muzyczny.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 5, 6, 9, 10, 11, 12.05, 15, 18, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 7.35 Koncert po rannym; 8.35 Dialogi i zbilansowanie; 9.30 Mu. 79 — aud. Studia Młodych; 9.40 Miłośnikom pieśni chóralskiej; 10. Figury woskowe; 10.30 Sztukowkie jazzowe; 10.40 Cera czasu; 11 Recital pianisty węgierskiego

Gdy pracownik zakładu zieleni „ma” 8 hektarów

Cztery lata temu — w oparciu o pierwszy plan układu wieloprzestrzennego zieleni poznańskiej z 1934 roku — opracowany został program jej rozwoju do 1990 roku. Ułatwia on planowe tworzenie terenów zielonych oraz modernizację istniejących. Obecnie w Poznaniu zielen zajmuje przeszło 4 800 hektarów, w tym parki — 766 ha, zieleńce — 267 ha, zieleń osiedlowa — 261 ha, lasy komunalne — 2 497 ha i ogrody działkowe — 748.

Rozwój terenów zielonych sprawił, że już w zeszłym roku w Poznaniu przekroczeno wskaźnik wyznaczony do 1990 roku przez Ministerstwo Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska (na jednego mieszkańców — 24 metry kwadratowe). W Poznaniu w 1982 roku na jednego mieszkańca przypadają ponad 24 hektary zieleni parkowej i osiedlowej (średnia krajowa — około 15 m kw.). Jeśli utrzyma się dotychczasowe tempo tworzenia nowych obszarów zielonych, to w 1990 roku na jednego mieszkańca będzie przypadać 120 m kw. zieleni (łącznie z lasami komunalnymi). Wówczas też znacznie zwiększą się tereny zieleni osiedlowej — do 620 ha.

Zgodnie z programem, unowocześnia się stare parki, stosując nowe rozwiązania ogrodnicze i kompozycyjne. Mimo to nie wszędzie jakość zieleni miejskiej jest zadawalająca. Jesienią braki te są niewidoczne, ale wiosną i latem trudno ich nie dostrzec przed wszystkim w ulicznych drzewostanach. Wówczas do piero można stwierdzić ile drzew — umiera, a ile trawników i rabat jest zaniedbanych. Zaniedbania te powoduje m. in., brak chę-

nich do podejmowania pracy w Poznańskim Przedsiębiorstwie Zieleni oraz niedostateczne zmechanizowanie tych robót. Według obowiązującej w kraju normy na 1 pracownika obszar wyznaczony do konserwacji nie powinien przekraczać 2 ha. Tymczasem w Poznaniu już w 1972 roku jeden pracownik „opiekował” się 3,4 ha, a w 1978 r. — blisko 8 ha. M. in. z tej właśnie przyczyny nie wszyskie konieczne prace (koszenie trawy, podlewanie kwiatów i pielenie rabat) wykonywane są w poref.

Trudności Poznańskiego Przedsiębiorstwa Zieleni częściowo zmniejszane są czynami społecznymi mieszkańców. Ale to nie zapewnia porządku. Dlatego zanim nadzieje wiosna, za wczasy należałoby znaleźć środki zaradcze, by zielen zdobiła, a nie szpiczała miasta.

W najbliższych latach — kontynuowane będą prace m. in. w parkach na Cytydeli, nad Wartą, im. J. Gagarina (na Winogradach) oraz w Ogrodzie Zoologicznym na Białej Górze. Przewiduje się też tworzenie nowych parków — na przykład między Ratajami a Chartowem oraz na Świernczewie. Nadal zaś unowocześniane będą istniejące parki z wieleletnimi tradycjami m. in. Marcinkowskiego i Solacki.

Po roku 1980, o której zagospodarowania doliny Warty i jej dopływów ma nastąpić także rozwój ośrodków przywodnych wokół jezior i biorących powstające wskutek spiętrzenia wód (dotyczy to m. in. jezior Gąszyńskiego, Junikowskiego i Wolskiego). Nadto na około 1 000-hektarowym obszarze rozpoczęcie się urządzanie — największego z dotychczasowych w kraju — Ogrodu Botanicznego nad rzeką Samicą. (an)

Milionowy gość „Merkurego”



Ani się obejrzałem, jak poznański hotel „Merkury” doczekał 15 lat. I chociaż od tego czasu przybyły mu dwaj konkurenci — „Polonez” i „Poznań”, cieszy się nadal wśród gości doskonały renomą. Przez hotelową recepcję w ciągu 15 lat przewinęto się blisko 330 000 gości z 96 krajów, głównie z RFN, ZSRR, NRD, USA i Czechosłowacji. Najazd „krajowców” na hotel, to głównie okres wiosenny i jesiennych targów oraz giełd krajowych.

Wczoraj w „Merkurym” powitanie milionowego gościa. Jest nim Muhamm Hammer, Amerykanin polskiego pochodzenia, który prowadzi o-

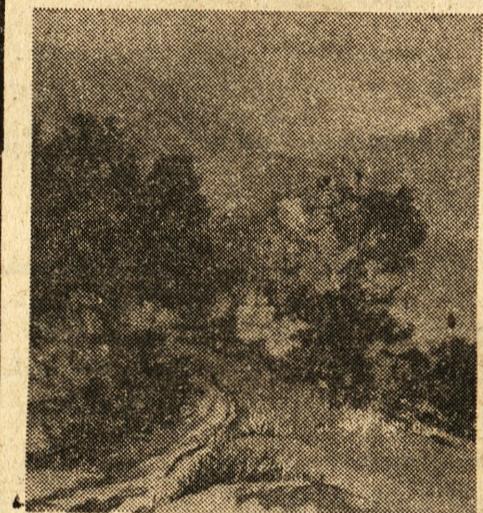
żywione kontakty handlowe z poznańską „Modeną”.

Honorowemu gościowi przybyłemu wraz z małżonką wręczono dyplomy, sztukę przedstawiającą obiekty Poznania oraz wizerunek pieczęci miasta w medali. Milionowego gościa kierownik recepcji hotelu przepasał pasem szlacheckiego kontusza... (got)

Na zdjęciu: powitanie milionowego gościa (drugi od lewej) w „Merkurym”.

Fot. — R. Królik

Pejzaże z plenerów



W klubie Międzynarodowej Prasy i Książki przy ul. Ratajczaka 39 w Poznaniu czynna jest wystawa malarstwa pozańskiego artystki Barbary Kamysz-Gieburowskiej, prezentującej plony swych wyjazdów plenerowych do Różanek koło Mądryszka oraz do Lwówka i Zaniemyśla. (brar.) Na zdjęciu: obraz „Pejzaż z Różanek”. Fot. J. Nowakowski

Park jak dawniej

Zaniedbany kiedyś park wokół XIX-wiecznego dworu w Pomarzanowicach niedaleko Poznania (mieści się tam siedziba dyrekcji Przedsiębiorstwa PGR) — zaczyna odzyskiwać dawny urok. Gospodarz tego terenu zaplanował przywrócenie kształtu parku sprzed lat, odnowienie drzewostanu i jego szeroko pojęta renovacja. Przystąpiono więc do realizacji długoterminowego programu odnowienia parku — także społecznym wysiłkiem.

Ostatnio m. in. wykarczowano dziko rosnącą roślinność i posadzono krzewy ozdobne. Parkowi uroku dodają teraz tuje, berberysy, jarzębowiny, jodły oraz inne drzewa i krzewy. (bop)

KALEJDOSKOP POZNANSKI

Działający od niedawna w Domu Kultury Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle Młodych” na Ratajach zespół studia teatralnego, złożony w większości ze studentów UAM, przedstawia w tych dniach interesujące propozycje sceniczno-muzyczne. Ostatnio m. in. wykarczowano dziko rosnącą roślinność i posadzono krzewy ozdobne. Parkowi uroku dodają teraz tuje, berberysy, jarzębowiny, jodły oraz inne drzewa i krzewy. (bop)

Mleko po... obiedzie

Podjęta została decyzja, że od 1 grudnia do 30 marca mleko dostarczane będzie do domów nie — jak dotychczas — rano, ale między godziną 12 a 17. Zdaniem spółdzielczości mleczarskiej i spożywców, ma to zapobiec znacznym stratom powodowanym przez mrozy. Pamiętamy, iż minionej zimy byłyni zamiast pełnej była pusta butelka, kiedy na pewien czas wstrzymano dostawy mleka do domów. Dlaczego? Pod wpływem mrozów pękały tysiące butelek; skutkiem tego zmarnowały się tysiące litrów mleka. Zaś ten kto zapewnił sobie dostawę przez roznosiciela i tak często musiał iść sam do sklepu.

Nie wszystkim odpowiada wspomniana decyzja. Po rozważeniu wszystkich argumentów za i przeciw można jednak dojść do wniosku, że praktycznie sprawa się ona do za-

gwarantowania codziennej dostawy mleka pod drzwiami. Zimą nie ma kłopotów z jego przechowywaniem w domu. Tym samym nic chyba nie stoi na przeszkodzie, aby na śniadanie w środę wypijać mleko przyzniesione przez roznosiciela po południu dnia poprzedniego. Chociaż powinno także po południu być pod dostatklem mleka w sklepach. Inaczej z bułkami, w przypadku których mleko już okres świeżości. Trzeba albo nadal dostarczać je rano albo zrezygnować z „usługi” przenoszenia czerwonego mleka.

Dobre, iż myśli się o tym, aby jak najskuteczniej zapobiec stratom wskutek zimy. Ale nie można jednak urzędowo wyznaczać jej terminu i to na cały miesiąc! Bo aż tuż okaze się, że grudzień będzie ciepły, a kwiecień jeszcze mroźny? (pik)

Trwa ziała passa w poznańskiej komunikacji tramwajowej, w której doszło ostatnio do wielu zderzeń. Kolejne nastąpiło wczoraj przed południem. O godz. 10.48 na tramwaju linii numer 8, stojący na przystanku przy ul. Fredry (naprzeciw budynku Akademii Medycznej) najechała „siedemnastka”. Rozpedzona z Mostu Teatralnego, z impetem uderzyła w tył „osiemki”. Najprawdopodobniej było to następstwem awarii układu hamulcowego w tramwaju linii 17, ale wyjaśnić to ostatecznie specjalna komisja.

Wskutek zderzenia 18 pasażerów obu pojazdów zostało rannych i muśnięto skorzystać z pomocy lekarskiej. Wozy natomiast zostały mocno uszkodzone. Przerwa w ruchu na tej trasie trwała pół godziny. (bop)

12.55 — Wtorek melomana (powt.); 13.55 — „Interstudio” (powt.); 14.20 — „Sonda” (powt.); 14.55 — Kino Telewizji. Dziewczęta i Chłopcy: „Nowa sympatia mamy” — RFN-owski film fab. (kol.);

15.55 — Język rosyjski — kurs podstawowy, lekcja 8 (kol.); 16.25 — Język angielski, kurs podstawowy, lekcja 8 (kol.); 16.55 — Film Latarnej Czarnoksielskiej: „Grażec” — radziecko-czechosłowacki film fab. (kol.);

17.35 — Dla zainteresowanych historią — „Antykwarium”, „Katali”, sennik, księgi wróżebne”; 19.10 — Teleskop; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);